

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15  
GROSY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
a inseraty redakcja nie odpowiada  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

**Chłuba przemysłu krajowego**  
**Zwiiki i bibułki do papierosów**  
**ALTESSE**  
**Mokka-Pelnowatka**  
**150 sztuk 35 groszy.**

## Studenci opuścili Politechnikę warszawską

Warszawa, 11. 3. PAT. Studenci wyższych uczelni warszawskich w liczbie paru tysięcy, którzy bez przerwy nie opuszczali gmachu Politechniki w ciągu 1 i pół doby, dziś w godzinach przedpołudniowych opuścili Politechnikę w zupełnym spokoju.

Jak wiadomo, tłem demonstracji były sprawy obniżki czesnego na wyższych uczelniach.

## W pałacu św. Jakóba

Londyn, 11. 3. PAT. Obrady nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów odbywać się będą w przastarym pałacu królewskim św. Jakóba. W pałacu tym wielokrotnie już odbywały się konferencje międzynarodowe, w ostatnich latach w r. 1930 obradowała tam londyńska konferencja morska, zaś w latach 1931 i 1932 — obydwie konferencje okrągłego stołu z Indjami. Nie po raz pierwszy zresztą Rada Ligi Narodów zbiera się w Londynie. Nastąpiło to już czterokrotnie, ale w pierwszych latach istnienia Ligi — ostatnio w r. 1922, gdy obrady toczyły się również w pałacu św. Jakóba.

## Zgon lorda Beatty

Londyn, 11. 3. PAT. Dziś po północy zmarł w wieku lat 65 jeden z najbardziej popularnych admirałów floty brytyjskiej lord Beatty, który pozyskał szczególną sławę, jako bohater bitwy pod Jutlandją.

## Strajk windziarzy w Nowym Jorku rozszerza się

Nowy Jork, 11. 3. PAT. Strajk windziarzy rozszerzył się na dzielnice wewnętrzne miasta i na Broadway. Według informacji policyjnych, strajkiem objętych jest 3000 domów, a według strajkujących — 4000.

## Obsunięcie się ziemi

Neapol, 11. 3. PAT. Na terenie jednej z fabryk w Reggio w Kalabrii nastąpiło obsunięcie się ziemi. Kilkunastu robotników zajętych przy budowie składu benzyny, zostało żywcem pogrzebanych. Zawezwana na pomoc straż odkopala dwa trupy i pięciu rannych.

## Niemcy chciałyby, aby Anglja pośredniczyła

### Sensacyjny wywiad Hitlera

Londyn, 11. 3. (R) „Daily Mail” zamieszcza wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem, który na pewne pytanie dziennikarza angielskiego odpowiedział na piśmie.

Propozycja moja co do zawarcia paktów nieagresji na Wschodzie i Zachodzie Niemiec mówił kanclerz Hitler — winna być interpretowana jako propozycja ogólna, od której oczywiście niema żadnych wyjątków. Stosuje się ona przeto także do Czechosłowacji i do Austrii.

Mam wrażenie — mówił dalej kanclerz — że rokowania nad proponowanymi przez rząd niemiecki paktami nieagresji mogłyby być najłatwiej przeprowadzone w drodze bezpośrednich rozmów między rządami zainteresowanymi. Co się tyczy paktów bezpieczeństwa dotyczących granic Francji, Belgji, a być może i Holandji, to rokowania w tym względzie dotyczyłyby rządów tych krajów oraz rządu Rzeszy, jak również dwóch mocarstw, powołanych do kontrasygnowania paktów w charakterze gwarantów.

Państwami gwarantującymi byłyby zapewne W. Brytania i Włochy. Byłoby może rzeczą pożądaną, aby mocarstwa, którym mają

być udzielone gwarancje, omówiły najprzód tę sprawę z państwami gwarantującymi. Niemcy jednak byłyby bardzo zadowolone, gdyby jakieś inne mocarstwo np. W. Brytania, zechciała odegrać rolę uczciwego pośrednika w tych sprawach, wysuwając praktyczne propozycje rozwiązania wspomnianych zagadnień.

Co do propozycji, złożonych przezemnie w sobotę, nie mam żadnej racji określania terminu ich realizacji. Jeśli jednak rzeczono propozycje podobnie jak wiele innych propozycji rządu niemieckiego, byłyby odrzucone, lub poprostu nie brane pod uwagę, rząd Rzeszy niemieckiej nie będzie występował wobec Europy z nowymi propozycjami.

Odpowiadając następnie na zapytanie Ward Price'a, kanclerz Hitler oświadczył, że w strefie zdemilitaryzowanej podobnie jak na całym terytorjum Rzeszy osadzone zostały garnizony utrzymywane ściśle na stopie pokojowej.

Ward Price oświadcza, że rozmowa z kanclerzem Rzeszy utwierdziła go w przekonaniu, iż kanclerz nie zamierza cofnąć się ani o krok z zajętego przez siebie stanowiska.

## Opinia angielska wzywa Hitlera do wycofania wojsk z Nadrenji

Londyn, 11. 3. PAT. W prasie angielskiej widoczna jest dzisiaj pewna zmiana stanowiska. Dzienniki starają się zrozumieć nieugięte stanowisko, zajęte przez Francję i wzywają kanclerza Hitlera do stwierdzenia szczerości jego intencji w proponowanych przez niego traktatach. Niektóre dzienniki jak n. p.

„Morning Post” wzywa kanclerza Rzeszy do wycofania wojsk z Nadrenji.

„News Chronicle” domaga się od kanclerza złożenia specjalnej deklaracji pokojowej względem Rosji sowieckiej dla uspokojenia opinii świata, że nie ma zamiaru Sowieców zaatakować.

## Dlaczego Niemcy nie zaskarżyły Francji przed Trybunałem Haskim?

Londyn, 11. 3. PAT. Na zebraniu członków stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów w Dudley wygłosił przemówienie lord Cecil, oświadczając m. in. co następuje: Ponieważ Niemcy dla uzasadnienia swej akcji w Nadrenji powołują się na niezgodność paktu francusko-sowieckiego z paktem locarneskim, dlatego nie poddały tej sprawy pod orzeczenie Trybunału Haskiego, który jest organem prawniczym, a nie politycznym, jak Rada Ligi Narodów. Jeżeli trybunał haski lub Rada Ligi wypowiedzą się na

korzyść Niemiec, nie będzie potrzebna żadna akcja, natomiast jeżeli decyzja wypadnie przeciwko Niemcom, będziemy musieli wiedzieć dokładnie, co mamy czynić, w przeciwnym razie znajdziemy się w sytuacji, która pociągnęłaby prawdopodobnie za sobą zniweczenie Ligi Narodów, jako skutecznego narzędzia pokoju. Jeżeli po formalnej decyzji przeciwko Niemcom nie zostanie uczynione, wywrze to oplakany skutek na autorytet i użyteczność Ligi Narodów.

**NOWOSCI**  
**WIOSENNE**  
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5



# Czy Europa potrafi być jednomyślna?

Kraków, 12 marca.

(K) Akcję Hitlera, która wstrząsnęła całym światem, podzielić można na trzy części: na dyplomatyczną, polegającą na rozmowach z ambasadorami, na notach wręczonych przez ambasadorów niemieckich, Francji, Anglii, Belgii i Włochom, jako sygnatarjuszom paktów locarneńskich, na akcję militarną w postaci obsadzenia przez dwie dywizje niemieckie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej i wreszcie — akcję czysto teatralną, obliczoną tylko na efekt, w postaci z dużą pompą zainicjowanego posiedzenia Reichstagu wraz z zapowiedzią odwołania się do narodu niemieckiego. Można by każdą z tych części osobno rozpatrzyć. Ale za dalekoby to nas zaprowadziło. Wolimy więc ograniczyć nasze uwagi do zobrazowania sytuacji, jaka się wytworzyła po tem mistrzowskim widowisku. Francja narazie obsadziła świeżymi siłami t. zw. linję Maginota. Belgja też wzmocniła swoją granicę niemiecką, nie ulega też wątpliwości, że francuski sztab generalny wydał odpowiednie zarządzenia, by Francja przygotowana była na wszystkie niespodzianki.

A obok tych zarządzeń militarnych podjęła Francja, a w ślad za nią Belgja, ofensywę dyplomatyczną na wielką skalę. Naprzód przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych Flandin, a potem zabrał głos premier Sarraut, który za pośrednictwem radja zwrócił się nie tylko do narodu francuskiego, lecz też i do całej Europy. Warto zwrócić uwagę na ustęp przemówienia premiera francuskiego, w którym Sarraut kwalifikuje należące do życia niepraktykowaną dotychczas w świecie politycznym metodę Hitlera przemawiania ponad głową rządu francuskiego, bezpośrednio do społeczeństwa francuskiego. Gdy w francuskim parlamencie toczyła się gwałtowna i namiętna dyskusja na temat paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Francją a Sowietaми, Hitler uznał za stosowne zapomocą wywiadu udzielonego jednemu z wielkich dzienników paryskich zwrócić się bezpośrednio do społeczeństwa francuskiego. Dziennik francuski okazał wprawdzie tyle taktu, że przetrzymał ten wywiad kilka dni i ogłosił go już po głosowaniu w francuskiej Izbie poselskiej, po zostaje jednak faktem, że głowa państwa niemieckiego nie zwraca się bezpośrednio do rządu francuskiego, lecz do narodu francuskiego, micszając się w ten sposób w sprawy wewnętrzne państwa francuskiego.

Odplacając się pięknem za nadobne premier francuski Sarraut zwracając się również wprost do narodu niemieckiego z zapytaniem czy obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej i złamanie paktów locarneńskich może się w ogóle przyczynić do rozwiązania jakiegokolwiek problemu polityki międzynarodowej. — Czyż naród niemiecki miałby zaufanie do rządu francuskiego, gdyby ten uważał traktaty międzynarodowe i uroczyste wzięte na siebie dobrowolne zobowiązania jako świstek papieru, który w każdej chwili podrzeć można na strzępy?

Wątpić jednak można, czy naród niemiecki udzieli względnie czy udzielić może odpowiedzi na to dramatyczne i w gruncie rzeczy trafiające w samo sedno zapytanie premiera francuskiego. Faktem bowiem jest, że Hitler był nie tylko stroną oskarżającą Francję o naruszenie paktów locarneńskich przez zawarcie z Rosją paktu wzajemnej pomocy, lecz wystąpił też sam odrazu w roli sędziego. Hitler nie chciał słyszeć nawet o odwołaniu się do międzynarodowego trybunału w Hadze, chociaż drogę tę wskazywała kilkakrotnie Francja. Hitler może tę swoją odmowę uzasadnić tem, że międzynarodowy trybunał w Hadze powołany został do życia przez traktat wersalski, którego Niemcy zasadniczo nie chcą uznać. Same jednak paktów locarneńskie przewidują na wypadek naruszenia układu stałe istniejącą komisję rozjemczą, której przewodniczący Norwegja, a w skład której

wchodzi przedstawiciele Szwajcarii, Holandji, Francji i Niemiec. Hitlerowi pozostała więc droga odwołania się do tej komisji rozjemczej, która jako instancja międzynarodowa z przewagą państw neutralnych mogłaby obiektywnie rozpatrzyć wytworzoną sytuację.

Zamiast tego wypowiedział paktów locarneńskie i polecił rozpętać entuzjazm narodu niemieckiego, witającego entuzjastycznie wkraczające do Kolonii i innych miejscowości strefy nadreńskiej oddziały armji niemieckiej. Nietylko więc pod względem moralnym, lecz też i prawnym Trzecia Rzesza przegrała już swój spór, pytanie tylko teraz zachodzi czy przegra go też na arenie międzynarodowej.

W dużej mierze zależy to od Anglii i Włoch. Te ostatnie mogą być doprawdy zadowolone z obrotu sprawy, bo problem abisyński zepchnięty został na dalszy zupełnie już plan, a Mussolini ma teraz prawie wolną rękę w Abisynji. Można już teraz przyjąć, że Hitler osiągnął cel wręcz odwrotny, bo Francja teraz za wszelką cenę dążyć będzie do wciągnięcia Włoch w orbitę swoich interesów, a sprawę sankcji przeciwko Włochom uważać należy za ostatecznie pogrzebaną. Włochy nie wpadły w ramiona Trzeciej Rzeszy, a wszelkie widoki ma znowu skonsolidowanie się frontu Stresy. Nie wiemy, ile prawdy tkwi w pogłosce że Mussolini miał ambasadorowi francuskiemu oświadczyć gotowość jaknajdalszej, aż do zbrojnej włączenia pomocy włoskiej dla Francji, notujemy jednak tę pogłoskę, jako bardzo symptomatyczną.

Jedyną pociechą i jedyną nadzieją Trzeciej Rzeszy pozostaje Anglja. Państwo to jest sygnatarjuszem traktatów locarneńskich i czolowe zajmuje stanowisko w Lidze Narodów. Zaledwo sześć miesięcy uolynęło od chwili, gdy premier angielski Baldwin wygłosił w angielskiej Izbie gmin historyczne już słowa, że granice angielskie leżą nad Renem. Teraz ma właśnie Anglja sposobność do zadokumentowania, że jej premier słów nie rzuca na wiatr lecz wypowiada je z pełnem poczuciem odpowiedzialności.

Czy Antony Eden, który onegdaj zwięźle przemówił w angielskiej Izbie gmin, potwierdził w całej rozciągłości słowa swego premiera o granicach angielskich nad Renem? Eden w słowach stanowczych potępił krok Trzeciej Rzeszy, zaznaczając, że zaufanie do państwa niemieckiego, które jednostronnie łamie traktaty, mocno zostało zachwiane. Mówca oświadczył dalej imieniem Anglii, że rząd angielski stoi na gruncie traktatów locarneńskich. Wszystko to nie jest dla Niemiec bardzo przyjemne, dlatego prasa niemiecka czepia się jak tonący brzytwy dalszego oświadczenia Edena, w którym jest mowa o tem, że rząd angielski pospieszy Francji albo Belgji z pomocą, jeśli nastąpi naruszenie art. 2. paktów locarneńskich. Artykuł ten przewiduje faktyczny atak Trzeciej Rzeszy na Francję i Belgję. Wynikałoby z tego, że Anglja nie uważa obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej za taki istotny „atak na pakt locarneński”, chociaż w tych paktach wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej sch-

rakteryzowane jest wyraźnie jako akt wrogi.

Niemcy odetchnęły z ulgą, czytając odpowiedni ustęp przemówienia Edena, ale czy nadzieje ich nie są zwodne i iluzoryczne? Musimy się liczyć z mentalnością angielską, która unika wszelkich improwizacji i nie lubuje się w zbyt pospiesznych tempie swych decyzji. My w Europie nie rozumiemy wprawdzie, jak można mówić o obiektywnem badaniu możliwości pokojowych, zawartych w ofercie wodza narodu niemieckiego, skoro Trzecia Rzesza, połączyła w jednym ręku funkcje oskarżyciela i sędziego we własnej sprawie. Ale Anglja pozostaje wierna sobie i chce wyczerpać wszystkie możliwości, zanim poweźmie ostateczną decyzję. Nie ulega jednak wątpliwości, że Anglja w Genewie stanie zupełnie po stronie Francji, a na jakakolwiek pomoc z jej strony Trzecia Rzesza liczyć nie może.

Pozostaje wreszcie ostatni problem: kwestja sankcji. W swej decyzji z dnia 17 kwietnia 1935 roku Rada Ligi Narodów jednogłośnie oświadczyła, że jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy międzynarodowych zobowiązań jest naruszeniem ducha i statutu Ligi Narodów i dlatego uznane muszą być jako „zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego”. Decyzja ta zapadła po przekreśleniu ze strony Niemiec postanowień traktatu wersalskiego w sprawie zbrojeń niemieckich. By nie dopuścić do powtórzenia takich precedensów tą samą rezolucją z dnia 17 kwietnia 1935 roku powołano do życia międzynarodową komisję, która ma obmyśleć praktyczne zarządzenia, by nie dopuścić do zagrożenia kolektywnego bezpieczeństwa europejskiego. Jest to komisja właśnie 18-tu która czynną była w konflikcie abisyńsko - włoskim. Anglja całą siłą popierała tę komisję. Zobaczymy teraz czy z tą samą energją popierać będzie komisję, która tym razem obmyśleć ma środki przeciwko Trzeciej Rzeszy.

A środki te, tj. sankcje, mogą być bardzo skuteczne, jeśli, rozumie się, będą przeprowadzone. Eksport Trzeciej Rzeszy na rok 1934 wynosił 4.166.9 milj. marek, z czego na Anglję wraz z dominjami, Francję Belgję, Czechosłowację i Rosję przypada 1.365 milj. czyli 33 procent. Gdyby do sankcji przeciwko Niemcom przylączyły się jeszcze Holandia, Szwajcaria, Włochy, kraje skandynawskie, Polska, Jugosławia i Rumunja, zablokowano by eksport niemiecki w dwóch trzecich częściach, co z natury rzeczy doprowadzić musi do katastrofy gospodarki niemieckiej. Gdyby państwa te zamknęły jeszcze swój wywóz do Niemiec, spotęgowałoby to w jeszcze silniejszej mierze trudności gospodarcze Trzeciej Rzeszy. Reasumując więc, dochodzimy do przeświadczenia, że sankcje gospodarcze przeciwko Trzeciej Rzeszy mogą się dać jej bardzo boleśnie we znaki i zmusić ją do respektowania traktatów międzynarodowych. Rozumie się samo przez się, że wszystko zależnem jest od tego, czy Europa potrafi być jednomyślną. W sobotę zbiera się Rada Ligi Narod. na nadzwyczajną sesję, a od jej przebiegu zależy pokój europejski.

## Niemcy zamierzają znieść umiędzynarodowienie Łaby i Odry

Praga, 11. 3. PAT. Według informacji z Berlina rząd Rzeszy zamierza jakoby znieść umiędzynarodowienie rzek Łaby i Odry.

„Narodni Weczernik” stwierdza, że czeskie czynniki oficjalnie nie otrzymały dotychczas żadnego zawiadomienia w tej sprawie. Pismo podkreśla, że zniesienie umiędzynarodowienia tych dwóch rzek, byłoby dotkliwym ciosem dla życia gospodarczego Czechosłowa-

cji, która musiałaby się posługiwać portem w Gdyni i Trzebieju.

„Ceske Slovo” przypuszcza, że krok niemiecki byłby równoznaczny ze zniesieniem wolnych stref w portach hamburskim i szczymskim. Czechosłowacka żegluga na Łabie, byłaby od tej chwili zdana na łaskę i niełaskę Niemiec.



A. ALPERIN

# Francja pod wrażeniem zamachu na Locarno

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w marcu.

Właściwie nastąpiło obecnie przez pewne koła we Francji tak gorąco upragnione „zbliżenie” francusko - niemieckie: Niemcy „zbliżyły” się do Francji całkowicie. Ich armja stoi już przy francuskiej granicy.

Ale ta nowa niespodzianka z Berlina, ten nowy akt niebezpiecznej gry, która stawia znowu cały świat przed faktem dokonany, to ponowne traktowanie międzynarodowych układów jako „świsstek papieru”, wcale a wcale nie usposabia do robienia dowcipów. Przeciwnie, rozwiewa ostatnie resztki pewności i spokoju.

Ten teatralny gest Berlina wstrząsnął głęboko każdym Francuzem. W południe ukazały się pierwsze nadzwyczajne wydania, a przez cały dzień następowały coraz to nowe dodatki zawierające ostatnie wiadomości. Na paryskich bulwarach ruch wzmógł się niebawem. Nerwowo wchłaniano w siebie telegramy, wrywano sobie z rąk gazety i jak to zazwyczaj bywa, rozsiewano różne nieskontrolowane, lecz mocno niepokojące wieści.

W ciągu jednego tygodnia miały miejsce dwa symboliczne akty, które łączą się z sobą i które doskonale charakteryzują obecną politykę, prowadzoną w Berlinie na Wilhelmstrasse. Zaledwo tydzień temu „Führer” złożył miłosne oświadczenie w stronę Francji za pośrednictwem znanego dziennikarza francuskiego Bertranda de Jouvenela. „Bądźmy przy jaciółmi!” — w tę oto nutę uderzył Hitler przed kilkoma dniami. Zdawało się wszystkim, że wyciągnął rękę do zgody, ale już po tygodniu przekonano się, że to była nie ręka, lecz — pięść. Tak wyglądał drugi akt miłosnych oświadczeń.

Prasa francuska zareagowała natychmiast a ton choć na zewnątrz spokojny, zdradzał wewnętrzne wzburzenie.

Półoficjalny „Temps”, mówiąc o propozycjach Hitlera w sprawie rokowań, nie odrzuca ich wprawdzie a limine, ale zauważa, iż „trudno zataić”, że „propozycja rokowań, której towarzyszy brutalne pogwałcenie obowiązującego traktatu, w każdym razie nie przyczynia się do ułatwienia rozmów i do zaufania w przestrzeganiu nowego układu”.

Zanim jeszcze nastąpiło oficjalne oświadczenie ministra Flandria w przedwieczornem

wydaniu „Temps” podano do wiadomości kilka interesujących szczegółów. Oto nazajutrz po deklaracji złożonej przez „Führera” francuskiemu dzienniarkrowi informował się ambasador francuski w Berlinie o prawdziwych intencjach Rzeszy i o praktycznych konsekwencjach tego oświadczenia Hitlera. Jednakowoż ani Anglja, ani Francja nie mogły wydożyć jasnej, dokładnej odpowiedzi co do warunków rokowań o nową podstawę powszechnego bezpieczeństwa.

„Intransigeant” zdradza jeszcze coś więcej: „Obecnie możemy podzielić się z tem co wiemy. Dwa razy próbował rząd francuski zainicjować rozmowy z Hitlerem, w listopadzie i w grudniu ub. roku. Kanclerz jednak i w jednym i w drugim wypadku wciąż odraczał te rozmowy na później”. Autor artykułu dochodzi w końcu do następującej konkluzji: „Kiedy Hitler zwraca się za pośrednictwem prasy do naiwnych mas, wtedy wykrzykuje, że gotów jest zrealizować ideę zbliżenia francusko - niemieckiego. Kiedy jednak mówi z naszym ambasadorem w swym gabinecie, przemawia całkiem innym językiem. Jedynie zbliżenie faktyczne, to zbliżenie się armji niemieckiej do granicy francuskiej”.

Co się stanie obecnie? Oto pytanie, które stawia sobie cała prasa francuska. Jedno ważne wyjaśnienie wkrótce nastąpiło. Rząd francuski postanowił zwrócić się do Ligi Narodów i do wszystkich państw sygnatarjuszy paktu locarneńskiego, a zatem do Anglii, Belgji i Włoch. Pozatem — o żadnych innych środkach się nie mówi. Świadczy to, iż wszystkie wieści o częściowej, czy też nawet całkowitej mobilizacji we Francji, są zgola bezpodstawne.

Powyzsza uchwała odrazu wprowadziła ja-

## DWIE WYCIECZKI

DO LONDYNU i BRUKSELI ZŁ. 370.-

DO LONDYNU i PARYŻA ZŁ. 415.-

Wyjazd 24. III., Powrót ind. do dnia 7. IV.

Zgłoszenia:

**ORBIS Rynek Gl. 41**  
i wszystkie placówki prowincj.

## MAKS BROD

# Srodek przeciw zazdrości

„Na dworze Katarzyny carycy rosyjskiej” opowiada Casanova zaprzyjaźniłem się z Kawalerem R., Francuzem z południowej Francji, bardzo lubianym przez bojarów rosyjskich, który dorobił się dużej fortuny, sprzedając niezawodny środek przeciwko zazdrości. Zawsze pełno było u niego interesentów, a on wszystkim udzielał audjencji tylko pod rygorem jaknajścisłej tajemnicy. Sprawa zaciekała mnie, zwłaszcza, gdy się dowiedział, że kawaler R. miał sam piękną żonę, która go zdradzała i z tego powodu tak był zazdrosny, że włosy przed czasem mu osiwały. Chciałem więc zdobyć zaufanie tego rodaka — wszyscy południowcy, którzy się spotykają w okolicach północnych, są rodakami — a pewnego razu po przejeździe sankami, do której zabraliśmy moc szampana, dowiedziałem się od niego, że jego środek przeciwko zazdrości to jest talizman, który drogą sprzedaje swoim adeptom. Talizma-

nem tym był pierścień, w którego kamień wryte było słowo greckie „Kairos”, oznaczające moment w życiu właściwy, decydujący i pełen treści. Kawaler pouczał swoich uczniów wręczając im z miną nader poważną, pierścień, że odtąd, ilokroć przebywać będą z damą swego serca, o niczem innym myśleć nie mają, jak tylko o bezpośredniej teraźniejszości. A więc nigdy o tem, co dama ich serca czyni, zanim przekroczy próg ich pokoju albo co czynić będzie, gdy zamknie za sobą drzwi. Tego rodzaju myśli ściągnąć mogą natychmiast na właścicieli pierścienia śmierć, a najsurowiej strzec się należy rozmów tej treści, pytań „gdzie byłaś dziś rano?” i podobnych inkwizycji. Wiara w pierścień i jego siłę, opowiadał mi kawaler, we wile wypadkach naprawdę działała cuda. Bo gdy mężczyzna nie jest ciekawy, nie pyta się zbyt dużo, lecz wobec swej damy jest obrazem granitowej pewności siebie, zdarza się bardzo często, że ona czuje się o wiele mooniej z nim związana, a być może na nowo w nim się zakochuje, chociaż jej miłość zaczęła się już kruszyć. Krótko więc powiedziawszy, dość często się zdarzało, że mężczyźni, którzy nabyli pierścień ze słowem „Kairos” nietylko musieli udawać, że nie są zazdrosni, lecz w krótkim czasie dzięki na nowo zdobytemu zaufaniu do



sność w tę zawiklaną sytuację. Sprawa przez kazana zostaje Lidze Narodów, gdzie prawna pozycja Francji jest mocna. Francja zdobyła z pewnością w Genewie wyrok potępiający niemieckie poczynania. Podobny wypadek zdarzył się wszak już przed rokiem, 17 kwietnia 1935, kiedy Genewa potępiła Niemcy, które dokładnie w ten sam sposób co obecnie, pogwałciły traktat wersalski i otwarcie oświadczyły, że się zbroją. Czy tym razem Genewa, oprócz słownego potępienia, puści w ruch cały mechanizm sankcyj, przewidzianych przeciwko państwu, które naraża na niebezpieczeństwo pokój europejski na skutek jednostronnego wypowiedzenia zobowiązań? Oto pytanie.

Czy Liga zdecyduje się do uchwalenia sankcyj przeciwko Niemcom? To pytanie stawia sobie dzisiaj Francja, a wzrok jej skierowany jest w stronę Anglii. Znany publicysta Pertinax pisze o tem w „Echo de Paris”: „Chcemy wierzyć, że Baldwin i jego koledzy zrozumieją, iż interes Francji, interes Anglii, interes Europy całej nakazuje wszczęcie zdecydowanej akcji. Cowięcej — angielski rząd ponosi moralną odpowiedzialność za Locarno które uważał jak gdyby za nową religję. Ambasador angielski był obok Stresemana autorem paktu locarneńskiego. Mamy nadzieję, że na wstępnych konferencjach nie wyłoni się żadna rozbieżność między stanowiskami Francji i Anglii”.

A „Matin” pisze w tej samej sprawie: „Ci, którzy mienili się szampionami Ligi Narodów i kolektywnego bezpieczeństwa z okazji wybuchu konfliktu włosko-abyjskiego, mają teraz doskonałą sposobność, by dowiedzieć, że w tej zasadzie nie uznają żadnych wyjątków”.

Najbliższe dni wniosą światło do tej kwestji. Pozostaje jednak do wyswietlenia inna jeszcze sprawa, mianowicie nieuzasadnione twierdzenia, że akt Hitlera był konsekwenc-

bie stracili naprawdę wszelki powód do zazdrości.

A teraz spytałem się (tak opowiada Casanova swoją anegdotę) czy kawaler sam nosił pierścień.

Kawaler w pierwszej chwili zdziwił się. A potem odpowiedział: Tak, ale u mnie sytuacja jest trochę inna. Wierzę wprawdzie w swą teorię, że nie trzeba się troszczyć o to, co kobieta czyni poza naszymi plecami, że pytania tego rodzaju podkopują tylko naszą godność i wartość w oczach kobiety, osiągając rezultat wręcz przeciwny, ale niestety nie wierzę w śmiertelnie silną czarodziejską tego pierścienia, przed którą moi uczniowie tak straszliwy mają lęk.

Mogę nie mówić o tem ale nie mogę zakazać sobie myśli. Przeciwnie im mniej mówię na ten przykry temat, tem czujniejszy staje się mój instynkt, który z najdrobniejszych, napozór całkiem obojętnych szczegółów czerpie pokarm dla zazdrości. Gdy jestem razem z kobietą, którą kocham (mój rozmówca zataił przedemną, że chodzi tu o jego własną żonę), wyczuwam z dźwięku jej głosu, z przykrego jej kaprysu, albo z zanadto słodkiego słoweczka, co usiłuje przedemną ukryć. Nigdy więc z nią nie jestem sam na sam. Wszyscy jej kochankowie, albo przypuszczalni kochankowie są razem z



ją ratyfikacji układu francusko - sowieckiego. Jest to z gruntu mylne i fałszywe! Tak za patruje się na sprawę lwia część prasy francuskiej, nawet ta, która dla różnych innych motywów, sprzeciwiała się ratyfikacji paktu. Władimir d'Ormesson, jeden z czołowych publicystów politycznych we Francji pisze w prawicowym „Figaro”: „Naturalnie próbuje kanclerz bronić się przez atakowanie. Tego zdaniem Francja zerwała pakt locarneński z chwilą zawarcia umowy z Sowietami. Nikt jednak nie da się otumanić tym manewrem, nawet ci, którzy naskutek partyjnego roznamiętlenia, stali się niesumiennymi współnikami tego manewru. Można być pewnym, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dbało o każdy ustęp, o każdą kropkę, która mogłaby wywołać najmniejszy cień jakiejś sprzeczności, albowiem Locarno pozostaje fundamentem polityki francuskiej. Co więcej, rządy Londynu i Rzymu, zapytane o opinie, jako gwarantki paktu locarneńskiego, stwierdziły doskonałą zgodność Locarno z paktem francusko-sowieckim i bezustannie zachęcały nas do zawarcia tego paktu. Ale — kończy d'Ormesson — gdy się chce psa zastrzelić, najłatwiej powiedzieć, że się wściekł.

Rozumie się, że rząd Hitlera oddawna przy gotowywał już ten zamach, a pakt francusko-sowiecki służył mu tylko za pretekst. Gdyby nie ten pakt, byłby znalazł co innego.

Lecz — co dalej? — Przedewszystkiem z powrotem do Genewy! Tak brzmi wezwanie, rzucone przez radykalno-socjalistyczny „L'Oeuvre” w stronę Niemiec. Nie za trzy miesiące dopiero, ani nawet za 15 dni, ale już, już! Istnieje w Genewie instytucja, której głównym zadaniem jest uregulowanie tych właśnie problemów, jakie Hitler w ostatnim swym przemówieniu poruszył. Pytanie zatem główne, czy Niemcy do Genewy wrócą.

Nadzieję w Lidze Narodów pokłada też socjalistyczny „Populaire”: „Odpowiedź Hitlerowi dać powinna Genewa, bo trzy zasiadające w niej wielkie mocarstwa, Francja, Anglja i Rosja, mogą uratować pokój światowy. Przedewszystkiem zaś odrzucamy hipotezę, że naskutek konfliktu dyplomatycznego w związku z ostatnim pociągnięciem Niemiec, może wybuchnąć wojna”.

Wytworzyła się zatem atmosfera wyczekiwania. W niezwykłym napięciu czeka się na dalszy bieg i rozwój wypadków.

## Francja domaga się nieustępliwie wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji

Paryż, 11. 3. PAT. Inicjatywa przeniesienia obrad delegatów państw sygnatariuszy paktu locarneńskiego oraz posiedzenia Rady Ligi Narodów do Londynu wyszła całkowicie ze strony delegacji brytyjskiej, która jednocześnie uznała za stosowne ze względu na wytworzoną sytuację powrócić natychmiast do Londynu.

Kontynuowanie wczoraj wieczorem rozmów, rozpoczętych rano na Quai d'Orsay, a przede wszystkim fakt przeniesienia obrad do Londynu, w kołach politycznych potraktowano jako wyraz powagi sytuacji międzynarodowej i jako reakcję delegacji brytyjskiej na zdecydowane stanowisko Francji w czasie pertraktacji wczorajszych. Min. Flandin, jak twierdzą w kołach dziennikarskich, w rozmowach z delegatami państw sygnatariuszy, wyказаł miał zdecydowane stanowisko rządu francuskiego, stawiającego jako pierwszy warunek pojednania wycofania przez Niemcy wojsk z strefy nadreńskiej. Wpłynąć to miało na delegację brytyjską w tym

sensie, iż min. Eden — uznał za konieczny powrót do Londynu, by skomunikować się ze swym rządem, jak również przeniesienie do Londynu posiedzenia Rady Ligi, a to w tym celu, by zapewnić sobie współdziałanie całego gabinetu brytyjskiego i opinii brytyjskiej w toku pertraktacji, podczas których jako minister spraw zagranicznych reprezentować będzie interesy swego kraju.

Konieczność powzięcia tego rodzaju decyzji i tego rodzaju oparcia się o rząd i opinię swego kraju, w kołach dziennikarskich komentują w ten sposób, iż poglądy przedstawione wczoraj przez stronę francuską, wywołały w Londynie poważny refleks. Jednocześnie min. Eden — według tych pogłosek — uzyskać miał od min. Flandina zapewnienie, iż rząd francuski nie przedsięwzięcie do czwartku żadnych indywidualnych decyzji, mogących wpłynąć na dalszy rozwój wypadków.

## „Bezwstydna prowokacja w stosunku do Szwajcarii“

Genewa, ŻAT. W Zurychu ukazał się pierwszy numer tygodnika pt. „Deutschland heute“, będącym — jak to łatwo stwierdzić z treści już

pierwszego numeru — nowym organem propagandy hitlerowskiej w Szwajcarii i mającym zastąpić zakazany na długo przed zabójstwem

nami. Nie osiągałbym jest dla mnie to, o czym pouczam swych uczniów: widzieć tylko kobietę, z którą się jest razem, rozkoszować się jej bezpośrednią obecnością, nie myśleć ani o przedtem ani o potem, a głosy owych scen, przy których mnie naturalnie niema, wtrącają się w naszą rozmowę. Osiągnąłem niestety dużą wprawę w tych sprawach. Wczuwam się w owe towarzyszące akordy, które graniczą z wmawianiem w siebie albo są też tylko wmawianiem... Tego się nigdy dokładnie niewie, a to właśnie tak bardzo dręczy.

Bylbym mógł owego człowieka uspokoić — kończy Casanova — aczkolwiek tylko negatywnie, wolałem mu radzić, by nosił pierścień z kamieniem na wewnątrz skierowanym, więc w stronę serca. To zawsze pomaga przy tego rodzaju amuletach, a ich skutek jest wręcz odwrotny. Ale jakżeż to możliwe? — spytał się kawaler. Czy pan tego nie wie? — odpowiedziałem — od tego czasu damę serca pańskiego dręczyć będą wątpliwości, które dotychczas nie dawały panu spokoju; a to ją będzie tak dalece absorbować, że nie będzie miała ani czasu, ani ochoty do rozmaitych ekstraktów. Czy pan naprawdę w to wierzy? spytał się kawaler. — A ja miałem satysfakcję, obserwując jak odwrócił pierścień i odtań nosił go z kamieniem na wewnątrz. Bo nikt nie jest tak zabobonny, jak człowiek,

który przez całe swe życie wmawiał innym ludziom idiotyczny jakiś zabobon”.

W gronie przyjaciół, którym opowiedziałem tę historyjkę, znalazł się jeden, który odezwał się z uśmiechem: „Środek, który kawaler sprzedawał, nie był widocznie odpowiedni i tylko chwilowo pomagał jego uczniom. Jestem zdania, że należy ze swą przyjaciółką mówić o wszystkim, a więc i o podejrzeniach, i o zazdrości, bez względu na to, czy sprawa jest chwilowo przykryta i zawstydzająca. Dla tej swojej koncepcji, albo lepiej powiedziawszy dla warjacji tej koncepcji przytoczyć mogę poważny autorytet. Czy niema pan zupełnego wydania dzieł Goethego?” Ku zdziwieniu przyjaciół wyjął znawca z półek jeden z ostatnich tomów Goethego, zawierający jego „Maksymy i refleksje” i przeczytał nam następujące zdania:

„Z jakim pożytkiem byłoby to dla życia, gdyby się człowiek wcześniej dowiedział, że nigdy lepiej nie ułoży się stosunek z ulubioną, gdy się chwali swego rywala. Wtenczas otwiera się jej serce, bo znika wszelka troska, by was urazić, wszelka obawa, by was stracić; kobieta czyni z was swego zaufanego, a wy doświadczacie z radością, że wam przypada owoc drzewa, jeśli macie dość humoru innym pozostawić liście spadające”.

—o—

## Dramatyczny epilog walki z ogłuszoną świnią

W rzeźni miejskiej w Warszawie, przy ul. Namiestnikowskiej, miał miejsce tragiczny wypadek: Michał Okraj, pracujący w hali dla świń, chciał ogłuszyć świnię i uderzył ją obuchem w głowę. Tymczasem świnią rzucała się na niego, raniąc go tak dotkliwie, iż musiano go odwieźć do szpitala na Pradze.

Warto przytem zaznaczyć, że w czasie wykonywania uboju rytualną metodą, nie zdarzył się ani razu wypadek, by rzezak staczał musiał walki ze zwierzęciem. Zdarza się to natomiast często przy innych bardziej „humanitarnych” systemach.

## I w Pińsku

Pińsk Poleski, 10. 3. (ŻAT) Na posiedzeniu Rady miejskiej skreślono z budżetu szereg pozycji a między innymi pozycje przeznaczone dla instytucji żydowskich. Wniosek o zaskarżenie decyzji do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie uzyskał wymaganej większości.

Gustloff tygodnik „Der Reichsdeutsche“. W związku z tem „Nene Zürcher Zeitung“ pismo inn.: „Wydawanie takiego pisma właśnie w chwili obecnej jest bezwstydna prowokacją w stosunku do narodu szwajcarskiego i jego władz. Nie wątpimy, że powołane organa zwrócą uwagę na pismo i stojących za nim ludzi. Byłoby też niezmiernie doniosłe zbadać kwestję finansowania tego pisma i wyniki śledztwa za komunikować zainteresowanej tem opinii publicznej”. Pierwszy numer pisma przynosi na stronie tytułowej nekrolog p. t. „Gustloff żyje” i przytacza cytaty z zięjącej nienawiścią mowy Hitlera nad grobem Gustloff'a.

## Zydzi niemieccy polegli na wojnie światowej

Łgarstwo statystyki narodowo-socjalistycznej.

Londyn, ŻAT. Prezydent urzędu statystycznego Rzeszy Niemieckiej podawał ostatnio w wątpliwość cyfry ogłoszone przez Reichsbund jüdischer Frontsoldaten (RjF) dotyczące liczby Żydów niemieckich poległych w czasie Wojny światowej w walkach frontowych armii niemieckiej. W związku z tem „Manchester Guardian” ogłasza list otwarty żydowskiego inwalidy wojennego z Niemiec, który obala krytykę niemieckiego urzędu statystycznego. Statystyk niemiecki — pisze autor listu — sugerował, że liczba podawana przez RjF, urosła z tego powodu, że obejmowała nie tylko poległych Żydów, ale także „nie-Aryjczyków”. RjF. już w swoim czasie obalił takie przypuszczenie. Do listy poległych Reichsbundu włączono wyłącznie nazwiska poległych, których przynależność do gminy żydowskiej była stwierdzona, co nietrudno jest skontrolować w archiwach RjF.

Autor listu stwierdza, że jest wogóle niemożliwe dociec, ilu „nie-Aryjczyków” poległo w czasie Wojny Światowej po stronie niemieckiej, gdyż ewidencja wojskowa rejestrowała wyłącznie nie wyznawanie żołnierzy, nie zaś ich przynależność rasową. Z listy poległych RjF. wynika, że w czasie Wojny Światowej poległo po stronie niemieckiej 12.000 Żydów, czyli 2 proc. całej ludności żydowskiej w Niemczech, względnie 4 proc. żydowskiej ludności miejskiej w wieku poborowym.

## UCHODŹCA ŻYDOWSKI Z NIEMIEC — OBYWATELEM CHIN.

Szanghai, ŻAT. Uchodźca żydowski z Niemiec, dentysta dr. Garfunkel, który mieszka od 4 miesięcy w Nankinie, uzyskał obywatelstwo chińskie. Jest on przypuszczalnie pierwszym uchodźcą z Niemiec, który uzyskał obywatelstwo Chin. Garfunkel ma 56 lat i jest wziętym lekarzem w Nankinie. Dawniej praktykował on w Berlinie.

Waszyngton, 11. 3. PAT. W Białym Domu oświadczają, iż obecnie nie jest przewidywana żadna demarche prezydenta w związku z sytuacją europejską.



Na marginesie

## Gołąbek i — uparty nurek

Gołębie gruchają, ale nie klamią, ale gołąbki? W ostatnim numerze „Pionu“ grucha p. Gołąbek na temat antysemityzmu niemieckiego. Grucha w sposób tak zawstydzający, że doprawdy dziwić się można, jak poważne czasopismo mogło takie gruchanie umieścić. Gdyby nam ktoś złożył taki reportaż, od razu umiścilibyśmy go w koszu, a to nie dlatego, że reportaż p. Gołąbka naszym jest między wierszami podzuwani dla hitlerizmu, ale dlatego, że poziom jego jest zawstydzający. Jest to wypracowanie tak uczniowskie, że nawet we „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ powędrowałoby do kosza. Pojmujemy, że „Pion“ ma czasami trudności z wypełnieniem numeru i że rywalizacja z „Wiadomościami Literackimi“ jest bardzo trudna, ale jeśli „Pion“ nawet chce pobić „Wiadomości“ antysemizmem, mógłby to w każdym razie uczynić mądrzej. Doskonałym mistrzem może być dla redakcji „Pionu“ p. Grydzewski, który wie, jak można korzystać z koniunktury antysemityzmu. Jako ilustracja tego zmysłu dla koniunktury posłużyć nam może przedostatni numer „Wiadomości Literackich“, w którym błędą recenzję ekspedycji krajoznawczej p. Wandy Meller p. t. „Czarny ład“ umieszczono na naczelnym miejscu pod wielce sensacyjnym nagłówkiem „Sprawy żydowskie“. Gdyby w Polsce antysemityzm nie był doskonałą koniunkturą, „Wiadomości“, napewno umiściłyby banalną tę recenzję małym *petitem* gdzieś w jednym ze swych wstydliwych kącików. Ale że antysemityzm jest teraz w modzie, przeto artykuł p. Rogoża zaawansował na orędzie do społeczeństwa. Gdyby więc redakcja „Pionu“ była pojętym uczniem p. Grydzewskiego, wystaralaby się napewno nie o gruchającego Gołąbka, lecz o ryczącego osła, zgrywającego się na lwa.

Chociaż p. Gołąbek pod tym względem czyni co może, a nikt doprawdy nie może mu odmówić gorliwości. Pisząc np. o takim „Stürmerze“, nie wspomina ani słówkiem o nikczemnie ordynarnym poziomie tego paszkwilanckiego organu pornograficznego antysemityzmu, którego heroldem jest osławiony Jul. Streicher. Mniejsza jednak o to, bo nas tu interesuje skromniutki *passus* korespondencji p. Gołąbka. M. in. pisze mianowicie p. Gołąbek, że w Niemczech bardzo żywo interesują się stosunkami polskimi, a co drugi Niemiec udziela laskawie rad Polsce, jak ma uregulować kwestję żydowską. Niemcy wiedzą, że w Polsce żyje kilka milionów Żydów i że Żydom polskim powodzi się jak w Arkadii — pisze p. Gołąbek. Nie wiemy tylko, czy w Arkadii istniały takie miejscowości jak Grodno, Przytyk, Opoczno, czy w Arkadii studenci, uzbrojeni w łagi, zakończone żyłkami, rzucali się gromadą na samotnych kolegów żydowskich i czy pastwiono się nad koleżankami żydowskimi. Widocznie p. Gołąbek jest zupełnym ignorantem i niewie, jak wyglądała Arkadia w mitologii greckiej i dlatego powtarza te swoje brednie. Redaktor „Pionu“ jest jednak człowiekiem kulturalnym, dlatego doprawdy nie rozumiemy, w jaki sposób gruchanie p. Gołąbka nie znalazło się... w koszu redakcyjnym.

P. Gołąbek jest nie tylko znawcą stosunków polskich, ale jest też psychologiem nielada, bo kończy swój artykuł uwagą, że antysemityzm w Niemczech nie ustanie, aż naród niemiecki nie wyzwoli się z pod ucisku i przewagi kapitału żydowskiego. O tem, że Niemcy nie chcą tego kapitału żydowskiego wypuścić, że rozmaici aferzyści zajmujący nieraz w partii hitlerowskiej wybitne stanowiska, używają całego aparatu państwowego, by „unarodowić“ kapitał żydowski — p. Gołąbek nie wie, albo udaje, że nie wie. Milczy też na temat niemieckich obozów koncentracyjnych, w których istnieją odrębne zupełnie oddziały dla Żydów, jak zresztą przemilcza haniebne i nikczemne represje w stosunku do duchowieństwa katolickiego. Kim więc jest p. Gołąbek, dokładnie nie wiemy, jedno jest tylko jasne, że w redakcji „Pionu“ złożył kukulcze jajo naszego rodzimego antysemityzmu chowu endeckiego, uskarżającego się tylko na to, że uważają go na świecie za naśladowcę hitlerizmu, podczas gdy w rzeczywistości rości sobie pretensje do pierwszeństwa w dziedzinie żydożerstwa.



„Nie czekaj aż wyłysiejesz!“

Z chwilą gdy włosy zaczynają wypadać, natychmiast stosować

**TRILYSIN**

bo Trilysin rzeczywiście pomaga. — Już po krótkim czasie można stwierdzić, jak znakomity i skuteczny preparat stworzył w ciągu długoletnich badań naukowych lekarze i chemicy kupiać sznka, wypadania włosów ustała, włosy odrastają.



owne skuteczny dla włosów suchych Olejek Trilysin.

## „Intelektualiści niemieccy ponoszą winę za wszystkie zbrodnie...“

List Bronisława Hubermanna w „Manchester Guardian“

London, ŻAT. „Manchester Guardian“ zamieszcza otwarty list Bronisława Hubermanna do intelektualistów niemieckich. Píše on m. in.: „Od czasu ogłoszenia ustaw norymberskich — tego dokumentu barbarzyństwa — czekałem na wasze słowo potępienia. Czekalem daremnie. Dłużej już milczeć nie mogę“. Huberman przytacza urywki z korespondencji między nim a Furtwaenglerem z przed 2½ r., gdy Huberman odmówił przybycia do Niemiec, dokąd był zaproszony na koncert pod dykcją Furtwaenglera. „Od tego czasu — pisze Huberman — upłynęło 2½ roku. Niezliczoną masę ludzi wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych, wygnano, mordowano i pchnięto do samobójstwa. Podobny los spotkał duchownych katolickich i protestanckich, Żydów, demokratów, socjalistów, komunistów i generałów. Nie jest mi znane w szczególności stanowisko, jakie dr. Furtwaengler zajmuje wobec tych wydarzeń, temniejmniej jednak całkiem jasno dał on do zrozumienia, że postępowanie to jest potępiane przez „wszystkich „prawdziwych Niemców“.

Cóż jednak uczyniliście wy, „prawdziwi Niemcy“, aby oczyścić swe sumienie z tych okropności? Gdzie są niemieccy Zola, Clemen-

ceau, Poincaré i Piquard w tej aferze Dreyfusa przeciwko całkowicie bezbronnej mniejszości? Gdzie są Masarykowie tej najokrutniejszej sprawy z Polnej? Przed światem całym oskarżam was, intelektualiści niemieccy, was, niemieckich, jako tych, co naprawdę ponoszą winę za te wszystkie zbrodnie narodowo-socjalistyczne, za ten żalosny upadek wielkiego narodu, za to spustoszenie, które jest hańbą całej białej rasy“.

„Jest to — pisze dalej Huberman — straszliwie widowisko, na które zdumiony świat musi patrzeć. Niemieccy przywódcy duchowi o rozgłosie światowym, ludzie, którzy wczoraj jeszcze reprezentowali sumienie niemieckie i genjusz niemiecki, ludzie powołani do tego, by przykładem swym i słowem przewodzić swemu narodowi, ludzi ci od samego początku reagują na ten atak na najświętsze dobra ludzkości... kokietowaniem, wsnóloracą i przebaczeniem“.

Huberman kończy swój list następującymi słowami: „Narodzie poetów i myślicieli, cały świat — nietylko świat twych wrogów, ale przede wszystkim świat twych przyjaciół — w zdumieniu i zaniepokojeniu czeka na twe słowo zbawienia“.

## Potępienie antysemityzmu w prasie angielskiej

London, ŻAT. Cała prasa angielska z zadowoleniem wita oświadczenie ministra si. John Simona złożone w Izbie Gmin, że rząd nie będzie tolerował żadnej agitacji rasistowskiej w Anglii. Prasa stwierdza, że próby antyżydowskiej hocy w londyńskim East-End są sztuczne i że żaden słusznie myślący Anglik agitacji tej aprobować nie może.

Sir Oswald Mosley (przywódca faszystów angielskich, który od kilku lat jest nieczynny w

życiu publicznym i nawet nie wystawił swej kandydatury do ostatnich wyborów parlamentarnych w przewidywaniu nieuniknionej porażki) wystosował do ministra Simona list, w którym pisze m. in., że „faszyści mają tak samo prawo atakowania Żydów jak socjaliści wolno występować przeciwko klasom posiadającym“. Mosley sam jednak dodaje, iż nie może stawać w obronie osób posilkujących się środkami gwałtu fizycznego.

Ale i redakcja „Świata“, tygodnika bardzo żywo redagowanego przez p. Chrzanińskiego — zdaje mi się, że nie stuprocentowego aryjczyka — stara się o swego Gołąbka. Narazie wyręcza go „uparty nurek“, który co tydzień wylawia z odmętów polskich rozmaite perły drogocenne. W ostatnim numerze wylowił uparty nurek barbarzyństwo żydowskiego uboju rytualnego. Nie tylko pani Prystorowa jest humanistką, ale humanistą potrafi też być nurek, żerujący na dnie życia polskiego. Dlaczegoż jednak nurek nie był natyle upartym, by należycie się poinformować? Gdyby to był uczynił, napewno by nie bredził o 80 milionach, które gminy żydowskie tytułemu haraczowi ściągają od ludności polskiej. Jeśli gminy żydowskie są naprawdę tak bogate, dlaczegoż tak zatwardziała jest nasza krakowska gmina żydowska, która tytułemu zapomogi dla najbardziej potrzebującego Żyda wyasygnować mo-

że aż kwotę 2 złotych? Gdyby się uparty nurek ze „Świata“ zanurzył tylko po prawdę, nie piśałby, że cały świat cywilizowany zniósł u siebie żydowski ubój rytualny. Wszak istnieje żydowski ubój rytualny we Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w krajach skandynawskich, a nawet we Włoszech, a zakazano go tylko w Niemczech, na Węgrzech i innych tym podobnych krajach. Czyż do świata kulturalnego nie należą kraje anglosaskie Francja, Czechosłowacja, natomiast kulturę prawdziwie europejską mają reprezentować mężny Poznań, odważny Toruń i kulturalna Bydgoszcz, któremi to miastami uparty nurek tak się zachwyca?

Tak to bywa, gdy pisma literackie chcą się koniecznie zabawić w reformatorów „średniowiecznego“ żydostwa...

(— si)



## Przegląd prasy

## Targowica

Na mocne słowa w ocenie endeckiego uarcholstwa zdobywa się wychodząca w Katowicach „Polska Zachodnia“, której redakcja nadsła niedawno ofiarą zamachu bombowego, dokonanego przez członka Str. Nar.:

Jeśli przejrzeć rejestr wyroków, wydanych przez sądy w różnych częściach kraju na członków Stronnictwa Narodowego — znajdziemy jeszcze silniejsze potwierdzenie prawdy, że stronnictwu temu odmówić się musi wszelkiego tytułu do reprezentowania dodatnich i twórczych sił narodu, cech pozytywnych polskich. Ujawni się przed nami raz jeszcze prawda, że mamy tu do czynienia ze zdegenerowanym ruchem nadużywającym miana narodowego, wyzyskującym uczuciowy stosunek społeczeństwa do poczucia narodowego, wyzyskującym uczucie wy stosunek społeczeństwa do poczucia narodowego, a odsłaniającym w gruncie rzeczy wszelkie znamiona anarchizujących sił. Dla których niema niegodziwych środków: fałsz, kłamstwo, oszczerstwo, podjudzanie, nienawiść, — nawet występki czy zbrodnie wszystko jedno — kryminalne czy polityczne — wszystkie są dobre, jeśli służą mogą wypaczonym zamierzeniom stronnictwa

Odmawiamy Stronnictwu Narodowemu miana narodowego i piętnować je będziemy znakiem poniżenia godności Narodu i jego roli posłanniczej. Uznać je musimy za objaw zбочzonego nacjonalizmu, nacjonalizmu dziwnego autoramentu, gdyż zmierza do rozbitcia, a nie skupienia żywych sił, do osłabienia, a nie wzmocnienia wielkości Polski.

Cała działalność endecji wskazuje na nawiązanie do roli tych czynników, które siłę Polski niszczyły, powagę poniżały, rozwój hamowały. Tak jest — ten sam znak Targowicy na sobie po dziś dzień nosi — i dlatego to myślenie z duszy polskiej, a takie działanie z życia polskiego wpleciono być muszą.

## Kłótnia w rodzinie

Zarejestrowaliśmy przed paru dniami projekt, z jakim wystąpił skrajnie antysemicki organ „Warta“, żeby mianowicie Żydom w Polsce wydzielić pewien autonomiczny „rezerwat“ na Polesiu i przesiedlić tam wszystkich Żydów polskich. Projekt nie znalazł laski w oczach urzędowego organu endecji, który skorzystał ze sposobności, by rozprawić się z niewygodnym konkurentem:

Istnieje w Warszawie — czytamy w „Warsz. Dzienniku Narod.“ — pismko „Warta“ — niewiadomego pochodzenia i o dość zagadkowym obliczu — które oparło swoją egzystencję na eksploataowaniu powszechnych dziś w polskim społeczeństwie nastrojów antyżydowskich.

Jakiego rodzaju jest „antysemityzm“ tego pismka — okazało się w tych dniach.

Pismko to wystąpiło z „programem“ „rozwiązania“ sprawy żydowskiej w Polsce.

A więc — według „Warty“ — mamy Żydom oddać część terytorjum Polski na własność. Mamy zapewne usunąć stamtąd ludność polską i ruską — mamy dzielnicę, która wniosła tak wielki wkład do naszej historii, — raz na zawsze wykreślić z rejestru ziem polskich i uczynić ziemią żydowską. Mamy raz na zawsze, na wieki wieków, uczynić Polskę (czy też jej część) siedzibą narodową Izraela.

Dlaczego? Dlatego, że rzekomo jest nie-możliwością usunąć Żydów z naszego terytorjum wogóle.

Legenda midraszowa  
I — co z tego wynikło

Zamieszczona w naszym piśmie z okazji święta Purim niewinna legenda midraszowa o sporze drzew, z których każde „chciało“ być szubienicą dla Hamana, natchnęła „Słowo pomorskie“ do zaalarmowania opinii publicznej, że oto „...Żydzi znaleźli Hamana polskiego“.

W żydowskim „Nowym Dzienniku z

## ZIEMIA OBIECANA

najpiękniejszy film palestyński, jaki dotychczas stworzono. Dziś poraz ostatni w kinie „ATLANTIC“

## Dlaczego przeniesiono narady europejskie do Londynu

Londyn, 11. 3. PAT. Neville Chamberlain, omawiając w Izbie Gmin wczorajsze rozmowy paryskie, oświadczył, iż doszło do wymiany poglądów, naskutek której delegaci brytyjscy uznali za pożądane wrócić do Londynu, by porozumieć się z rządem brytyjskim

By ułatwić sprawę, rządy francuski, włoski i belgijski postanowiły, iż rozmowy pomiędzy przedstawicielami „mocarstw locarneńskich“ będą kontynuowane w Londynie.

Londyn, 11. 3. PAT. Przeniesienie narady mocarstw locarneńskich oraz nadzwyczajnej sesji Rady Ligi do Londynu nastąpiło wskutek inicjatywy i zaproszenia rządu brytyjskiego.

Powodów tego nieoczekiwanego kroku dopatrywać się należy przede wszystkim w tem, że kategoryczne żądanie Flandria powstały Edena i Halifaxa w bardzo trudnej sytuacji, wobec ograniczonego charakteru pełnomocnictw, jakich udzielił im gabinet brytyjski. Zwłaszcza min. Eden nie chce powtarzać doświadczeń Hoare'a i nie będąc pewnym stanowiska gabinetu, pragnie uniknąć dezawuowania go przez premiera Baldwinia, jak to miało miejsce za sir Samuela Hoare. Niewątpliwie cień niedawnej afery kryzysu gabinetowego spowodu propozycji paryskich Hoare'a i Laval'a nakazuje ostrożność, tem bardziej, że opinia publiczna w Anglii jest dla oferty Hitlera raczej przychylna. O ile więc z racji nieprzejednanego stanowiska Francji Wielka Brytania będzie zmuszoną zająć stanowisko dla Niemiec mniej korzystne, to lepiej zmianę stanowiska przeprowadzić w Londynie pod kontrolą całego rządu, parlamentu i opinii publicznej.

Fakt odbycia Rady Ligi w Londynie niewątpliwie wpłynie w sensie spotęgowania od

powiedzialności Wielkiej Brytanji za przyszłe losy Europy. Poza tem jednak przeniesienie posiedzenia Rady Ligi do Londynu może mieć również doniosłe skutki, o ile chodzi o udział Niemiec. Jak wiadomo, na podstawie art. 17 paktu Niemcy zostały zaproszone do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady jako stro na zainteresowana. Przybycie przedstawicieli niemieckich do Genewy było bardzo wątpliwe, do Londynu zaś jest o wiele bardziej prawdopodobne. Jeżeli nie w charakterze oficjalnego przedstawiciela na Radę Ligi, to Ribbentrop mógłby np. przybyć do Londynu dla rokowań o uzupełnienie traktatu morskiego, które zresztą miały się odbywać przy jego ewentualnym udziale w przyszłym tygodniu.

W każdym razie wiadomości o przeniesieniu rokowań mocarstw locarneńskich i posiedzeniu Rady Ligi do Londynu wywołały w kołach politycznych olbrzymią sensację i fakt ten uważany jest za dowód, że sytuacja jest naprawdę bardzo poważna.

## Berlin zaskoczony

Berlin, 11. 3. PAT. Powzięta wczoraj w Paryżu przez delegatów mocarstw locarneńskich nagła decyzja odroczenia obrad Rady Ligi, oraz projektowane ich przeniesienie do Londynu, zaskoczyła berlińskie koła polityczne, powstrzymując się one jednak od oceny samej decyzji. Nie trudno mimo to wyczuć, że przeniesienie punktu ciężkości tak ważnej decyzji z terenu międzynarodowego Genewy do Londynu przyjęto w Berlinie z zadowoleniem. Koła niemieckie nie lndza się przytem co do tego, że sytuacja jest nadal niezwykle poważna, mimo widocznych rozbieżności, jakie zarysowały się musiały w ciągu wczorajszych obrad paryskich.

W przeświadczeniu o słuszności swej tezy, Berlin zachowuje w dalszym ciągu nazeunątrz zupełny spokój.

## Budowa kanału Gaza Akaba

Jerozolima, ŻAT. Powołując się na źródła dobrze poinformowane dziennik arabski „Al Liwa“ donosi, że urząd kolonialny w Londynie postanowił translokować obecnego dyrektora robót publicznych w Palestynie do Indji, zaś na jego miejsce mianować nowego kierownika, który jest zarazem wybitnym fachowcem wojskowym. Nowy dyrektor objąć ma urządowanie jeszcze w bieżącym miesiącu i przybędzie do Palestyny wraz z grupą rzeczoznawców, aby zrealizować budowę kanału między Gazą a

Akaba. Ekspedycja ta przeprowadzi wszelkie konieczne badania geograficzne i geologiczne.

„Al Liwa“ donosi, że 70 studzien wykopanych z polecenia rządu na odcinku między Gazą a Akabą nietylko służyć mają dla zaopatrzenia wojska w wodę, lecz chodziło przytem również o stwierdzenie charakteru gleby na obszarach między morzem Śródziemnym, a morzem czerwonym. Fakt ten stanowić ma potwierdzenie projektu budowy kanału, który ma być w najbliższym czasie urzeczywistniony.

dnia 8 marca b. r. chytra, przebiegła i mściwa spekulacja semicka zameściła „Ze skarbcza purimowych legend“ ciekawe przypowieści o biblijnym Hamanie, których tendencja jest tak wyraźna, namacalna i uchwytna, że mogłaby się stać bardzo nęcącą lekturą dla — prokuratorów polskich. (podkreślł St. Pom.).

„Słowo Pomorskie“ cytuje dosłownie tekst legendy midraszowej, poczem dodaje od siebie:

„Nowy Dziennik“ nie wymienił nikogo po nazwisku. Nie chciał wywołać pewnych wrażeń wprost, lecz uczynił to pośrednio, za pomocą innej odrębnej rzeczy (plebiscyt drzew) wskazał na Hamana: są winowajcy, godzący w ubój rytualny, a więc jak Haman perski, usiłujący wyniszczyć Żydów przez uchwalenie ustawy o zakazie uboju rytualnego, na którym Żydzi w Polsce zarobili już półtora miljarda złotych!

Knować można, mówi Mordechaj z „Nowego Dziennika“, ale symbolicznie,

przenośnie, obrazowo (plebiscyt drzew), pod figurą, alegorycznie. Tajemnicze znaki objaśni spólnota zakonna, „narodowa“, żydowska. Winien je zrozumieć we właściwym momencie — Żyd Frankfurter, owo „drzewo brzydkie, sekatę, całe pokryte cierniami“... „Pozwól więc, niech ciało tego zloczyńcy (Hamana polskiego) zawisnie na niem“, na szubienicy, w którą się zamieni nowy Żyd — nowy Frankfurter...

Publicznie rozkazu dać nie można. Publicznie nie wolno Frankfurterowi wleśnąć do łapy browning, ale przenośnie, ale obrazowo, ale za pomocą „plebiscytu drzew“ można znaleźć i wylosować „drzewo“, gotowe zamienić się w szubienicę dla Hamana polskiego.

Przeszło 4 miliony Mordechajów żydowskich gotowych jest zgubić Hamana polskiego. Co na to opinia polska?

Takie to szalone pomysły legną się w chorych mózgownicach niektórych endeckich „publistów“.



Z DNIA

## Zgrzyty

Kraków, 12 marca.

Kto śledził przebieg ostatniej debaty ogólnej nad budżetem w Senacie, tego uderzyć musiał w poszczególne przemówienia pewien odrębny ton, odbiegający naogół od przeciętnego poziomu dyskusji, jaka toczyła się ostatnio nad budżetem w Sejmie. Niewiadomo, czy ten odrębny ton przypisać należy owej nagłej zmianie, jaka w ciągu ostatnich kilku dni nastąpiła w sytuacji międzynarodowej, a która to zmiana już zgóry wymaga odpowiednio poważnego ustosunkowania się czynników politycznych, czy też przypisać go należy poprostu większej dojrzałości, powadze i poczuciu odpowiedzialności panów senatorów. Punktem centralnym dyskusji senackiej była sprawa rozzuchwalonej do ostatecznych granic agitacji Stronnictwa Narodowego, która na dobre już zaczyna niepokoić odpowiedzialne czynniki państwowe.

Destrukcyjna robota endecka znalazła coprawda już w Sejmie należyty ocenę z najbardziej aurytatywnej strony, — napiętnował ją należyście pan minister spraw wewnętrznych, stawiając ją na równi z agitacją trzeciej międzynarodówki. Ale podczas gdy słowa pana ministra znalazły dość słaby oddźwięk w Sejmie, gdzie nawet poszczególni posłowie pozazdrościli laurów endeckim i starali się z powodzeniem zapłacić lukę powstałą wskutek nieobecności członków Stronnictwa Narodowego na ławach poselskich, — to natomiast w Senacie tok myśli, zawartych w przemówieniu p. ministra Raczkiewicza poszczególni mówcy nietylko przejęli, ale jeszcze ze swej strony rozwinęli i uwypuklili. Senator rektor Michałowicz w sposób mocny i zdecydowany napiętnował endeckie warcholstwo, przypomniał endecji stare grzechy z okresu walk o niepodległość i zdemaskował jej wywrotowe, anarchistyczne tendencje, wskazując zarazem, że pieniądze na swą robotę czerpie endecja z źródeł obcych. Jeszcze silniej przemówiła pani senatorka Jaroszewiczowa, której godne wystąpienie tak jaskrawie odbijało od demagogicznego tonu innej parlamentarzystki w komisji administracyjno-samorządowej Sejmu. Pełne zrozumienie dla niebezpieczeństwa zagrażającego Państwu ze strony żywiółów prawicowych, które na skórze żydowskiej chcą rozegrać generalną batalję o zdobycie władzy — okazali i inni senatorowie.

Wrażenie jednak tej doniosłej debaty popsuł przykry zgrzyt. Mamy na myśli wystąpienie sen. Terlikowskiego, który zarzucając endecji nie-szczerość, sam był na tyle szczerzy, iż zdobył się na cenne wyznanie, że „wszystkie pozytywne

drogi, zmierzające do uregulowania zagadnienia żydowskiego, znajdują początek w naszym (tj. sanacyjnym) obozie“ i że jeśli kto zwalcza „przerosty“ gospodarcze wśród Żydów, to czyni to właśnie — sanacja. Było to zastosowanie znanej metody generalnego referenta budżetowego w sejmie p. Miedzińskiego, który tradycyjnie już w wystąpieniach swoich, wśród mniej lub więcej udanych konceptów, przeciwstawił „negatywnemu“ nacjonalizmowi endecji — nacjonalizm „pozytywny“ swego obozu, nacjonalizm integralny, nacjonalizm „czynny“, a nie krzyku.

Bylibyśmy może przeszli do porządku dziennego nad wystąpieniem senatora Terlikowskiego, gdyby nie to, że to jego szczere wynurzenie tak trafnie uchwyciło istotne sedno sprawy, i że — co ważniejsze — ta metoda „równania w prawo“ stawia niestety pod znakiem zapytania skuteczność całej walki z coraz zułwałej podnoszącą głowę anarchią narodowej demokracji. Zwalczenie bowiem pewnej „ideologii“ w ten sposób, że zwolna przejmujemy się jej główne hasła programowe, że się odbiera wiatr żaglom przeciwnika, jest metoda zawodną, jest pracą syzyfową, skazaną zgóry na niepowodzenie. A jakże inaczej nazwać rozpętanie w tej chwili, gdy agitacja endecka osiągnęła zdaje się punkt kulminacyjny, sprawy uboju rytualnego i całej hecy antyżydowskiej z tą sprawą związaną, jeśli nie przyswajaniem sobie hasel przeciwnika, który pozbawienie 3-milionowej ludności żydowskiej praw obywatelskich i zepchnięcie ich do roli parjasów postawił sobie za naczelną dewizę. Walka z endecją na tej płaszczyźnie i t e m i metodami prowadzona, jest pójściem po linii najmniejszego oporu. Jedynie skuteczną bronią w walce z demagogią endecką byłoby przeciwstawienie jej własnego programu wielkiej mocarstwowej Polski, opartego na zgodnej i harmonijnej współpracy dla dobra Państwa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, bez względu na wyznanie i narodowość, współpracę tak potrzebną, zwłaszcza w przełomowym okresie, jaki przeżywamy. W tym duchu należałoby wychowywać społeczeństwo, i w tym duchu należałoby wpływać na młodzież, coraz bardziej niestety ulegającą podszeptom przewrotnej agita-

Skomplikowane obliczenia  
astronomiczne

można przeprowadzić według absolutnie precyzyjnego, antymagnetycznego zegarka szwajcarskiego Record. Niezawodny w życiu codziennym, trwały i tani.

**RECORD** GENEWA  
uczy cenić czas i pilnuje punktualności.

## Życie i sądy

CZY SAMO ZALEGANIE Z DWIEMA RATAMI KOMORNEGO UZASADNIA EKSMISJĘ.

Sąd grodzki rozpatrywał spór pomiędzy gospodarzem nieruchomości a jednym z lokatorów. Gospodarz zażądał eksmisji, twierdząc, że lokator zalega z dwiema ratami komornego. Lokator wykazał się przekazem pocztowym, z którego wynikało, że zapłacił on zaległe komorne w połowie miesiąca. Sąd, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uznał, że dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu nie wystarcza samo zaleganie z dwiema ratami komornego. Lokator musi zalegać z dwiema ratami po upomnieniu i nie zapłacić ich w najbliższym terminie płatności, następującym po upomnieniu. Wobec tego zaś, że zostało stwierdzone, iż lokator zapłacił komorne przed pierwszym następnym miesiącem, sąd powództwo oddalił.

cji kół prawicowych. Śmiemy twierdzić, że rozgrywka na tej płaszczyźnie prowadzona, najbardziej byłaby zgodna z testamentem politycznym Murszałka Piłsudskiego. I najlepiej prowadziłaby do celu.

Tymczasem, co widzimy. Niezdecydowane stanowisko, jakie zajął rząd wobec wniosku poslanki Prystorowej, wykrylizowało się ostatecznie w ten sposób, iż musiał podać się do dymisji wiceminister W. R i O. P. ks. prof. Żongolowicz, który na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej wyraził poważne zastrzeżenia co do zgodności tego wniosku z Konstytucją. To wyraźne zdezawuowanie ks. Żongolowicza, który miał odwagę, nie wypowiadając się co do meritum sprawy, przeciwstawić się zamachowi na prawa zagwarantowane w Konstytucji, ma swą wymowę, która działa jak zgrzyt żelaza po szkłe.

—o—

42)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

## KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Czy pani naprawdę nie ma pojęcia czego się tutaj od pani chce! Czy chodzi tu poprostu o jakiś kawał szkolny? A pani nie jesteś tu w szkole, by jakiegoś nauczyciela wyprowadzić w pole!”

Hubert w całkiem podobnej sytuacji również raz ryczał do mnie: „To nie jest zabawa! To nie jest gra w chowanego!”

Musiałam teraz o tem myśleć. Zawsze, gdy doskonale wiedzą że tracą równowagę, a ja sama jestem spokojna, wyrzucają mi szkołę albowiem w jakiś sposób mój wiek. Wiem doskonale dlaczego. Chłopcy nie mogą tego znieść. A mężczyźni być może też nie.

A ja odczuwałam się do sędziego straszliwie grzecznie, i tonem dobrze wychowanej dziewczynki: „Proszę bardzo o przebaczenie, jeśli to wygląda jak kawał szkolny. Nie jest to jednak żaden kawał. A ja pana nigdy nawet przez sekundę nie uważałam za nauczyciela, naprawdę że nie!”

Pomyślałam sobie: Teraz wie co o nim myślę, ma więc chyba dość powodów do wściekania się. Niech tam! Ale ja sama jestem

już całkiem spokojna. Poznaję wprawdzie po nim, że nie wierzy mi zupełnie, a w dodatku uważa mnie za bezczelną osobę, ale mimoto nie może się na mnie gniewać.

Sędzia oświadczył, że przesłuchanie skończone. Pozostałam jeszcze chwilę, ponieważ nie wiedziałam, w jaki sposób się pożegnać. Wreszcie zapytałam: „Czy mogę teraz odejść?”

„Tak”, odpowiedział lekko się uśmiechając.

Odpowiadam „dziękuję” odwracam się i siadam obok dra Reichmana; nie mogłam bowiem odejść.

Na Huberta tym razem wcale nie spojłdam. Byłoby rzeczą lepszą, gdyby tego wszystkiego nie musiał słyszeć. Tylko Panu musiałam to napisać. Teraz wie Pan, że ja potrafię kłamać.

Pańska Katarzyna Boissier.

Nad Moabitem zapada wieczór. Ciemno w sali rozpraw. Niektóre ze sal w starym budynku sądowym mają jeszcze światło gazonu. Starszy funkcjonariusz sądowy — mały

szczeciński wąs, twarz poźółkła, niebieskawe kości policzkowe — obojętny na wszystko jak gdyby był głuchy, zapala lampy. Oczy mrugają, a na twarzach wyraz zmęczenia.

Wtem spogląda Katarzyna w stronę Huberta. Ma oczy zamknięte jak gdyby spał, kiwa jednak głową, gdy jego obrońca z urzędu od czasu do czasu zwraca się do niego z jakimś słowem.

Prokurator wymachuje jak gdyby niewidzialnym biczykiem, ma chrypkę, mówi bez przekonania. Gdy żąda dla Bartelsa kary dziesięciu lat, a dla Huberta czterech lat ciężkiego więzienia, twarz radcy Seltzera przybiera na chwilę wyraz ironji lub buntu. Katarzyna jest jakgdyby złodowaciała. Jest przekonana że to już wyrok. Potem jednak zaczy na drzeć na całym cieple, a okrągłe lzy spadają na jej ręce, które, zdaniem dra Reichmana, czuć mydłem i śledziami.

Dr. Reichmann wyszedł z sali. Zrobiło mu się niedobrze, a potem nie chciał zwrócić uwagi na siebie, przez zajęcie dawnego swego miejsca.

(C. d. n.)



## Wiadomości z kraju

# Potworna morderczyni dziecka skazana na dożywotnie więzienie

## Wstrząsające szczegóły rozprawy

Ponura sprawa 27-letniej Janiny Szymczakówny, która 23 lipca ub. roku uprowadziła z ogrodu Krasińskich 7-tygodniowe dziecko Elehonona Szafirsztajnów i Estery odbyła się — jak już wczoraj pisaliśmy — przed sądem okręgowym w Warszawie.

Sala sądowa wypełniła się publicznością, która z oburzeniem i prawdziwym wzruszeniem przysłuchiwała się rozprawie, odsłaniającej dzieje potwornej zbrodni. Przed stołem sędziowskim stoi łagany, granatowy wózek, w którym Szymczakówna uprowadziła z ogrodu 7-tygodniową dziewczynkę.

W wózku leży ozdobna pościel i kolderka małeństwa. Ten wózek właśnie stał się grobem dziecka. Dla zdobycia tego wózka, który Szymczakówna sprzedała na „Kerclaku“ za 17 zł., nie zawahała się ona zamordować.

Policja wprowadza na salę oskarżoną. Wszystkie spojrzenia kierują się ku niej. Szymczakówna — to dość ładna szatynka, włosy ma zaczesane do tyłu, spojrzenie jasne. Na salę nagle zwracają uwagę na nadzwyczajne podobieństwo Szymczakówny do Gorgonowej.

Rozprawie przewodniczy sędzia Przybyłowski przy udziale sędziów Kowalskiego i Majewskiego.

Oskarżenie wnosi prokurator Marcinowski, broni adw. Lothe.

## OSKARŻONA NIE PAMIĘTA.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pada nieodzowne pytanie:

— Czy oskarżona przyznaje się do winy?

Szymczakówna mówi cicho i bezładnie. Twierdzi, że nie pamięta swego czynu, mówi, że pieniądze nie potrzebowała, gdyż poprzedniego dnia od swego kochanka, z którym żyła, otrzymała 30 zł.

Nie wie, dlaczego uprowadziła dziecko. Gdy małeństwo płakało przykryła mu twarzyczkę poduszką.

Usiadła polem przy rowie i wyszywała robótkę. Później, gdy się przekonała, że dziecko nie żyje, wrzuciła je do wody.

Dzieci kochała, dwa razy była w ciąży, lecz poroniła. Wiedziała, że nigdy już nie będzie miała dziecka i martwiło ją to.

Takie krótkie, chaotyczne i mgliste wyjaśnienia Szymczakówny, o której wiadomo, że w przeszłości swej trudniła się kradzieżami, że zajmowała się nierządem, że oddawała się mężczyznom już jako 16-letnia dziewczyna i że od tego czasu datuje się jej choroba — lues.

Po wyjaśnieniach oskarżonej Sąd przystępuje do badania świadków.

## „KTO MOGŁ MYŚLEĆ, ŻE TA CHOLERA ZABIJE...“

Pierwsza zeznaje służąca Szafirsztajnów, Władysława Malinowska. Opowiada ona, że na kilka dni przed porwaniem Szymczakówna, którą znała tylko z widzenia, zapytywała ją o jakąś posadę. Malinowska oświadczyła wówczas, że należy się zwrócić do rajfurki.

Po pewnym czasie nieznajoma prosiła, aby pozwolono jej pospacerować z dzieckiem.

— Pozwoliłam — mówi Malinowska — kłoby mógł myśleć, że ta cholera zabije.

Świadek z wyiekami na twarzy zwraca się w stronę ławy oskarżonych i grozi pięścią Szymczakównie.

Oskarżoną opuszcza nisko głowę.

Po zeznaniach jeszcze jednej służącej Zduńczykówny, która stwierdziła, że oskarżona tego samego dnia chciała również „pospacerować“ z dzieckiem będącym pod jej opieką, staje przy pulpicie świadek

## OJCIEC ZAMORDOWANEGO MAŁEŃSTWA.

Lkanie wydobywa się z jego piersi, z trudem opowiada o swym nieszczęściu, o rozpaczny na wieść o zaginięciu dziecka, o makabrycznej scenie rozpoznania zwłok w prosektorjum.

Po nim zeznaje matka uduszonego dziecka, Estera Borenstein.

## „JA ŻĄDAM KARY ŚMIERCI...“

Przytacza te same szczegóły, które słyszeliśmy przed chwilą w zeznaniu jej męża. Gdy kończy wzburzona i podniecona woła: o o

— Ja żądam kary śmierci dla tej zbrodniarki.

Okrzyk matki wywiera silne wrażenie.

Przewodniczący uspokaja ją, oświadcza, że wnioski w zakresie wymiaru kary należą o prokuratora.

Przesuwa się przed Sądem jeszcze kilka świadków, a więc Balazińska, która znalazła zatopione zek, sąsiadka handlarki Janiszewsk i policjanci.

Janiszewska kategorycznie stwierdza, że Szymczakówna, sprzedając wózek, legitymowała się jakąś metryką, zapytana zaś czemu wózek sprzedaje, oświadczyła, że dziecko jej umarło, a więc wózek jest już niepotrzebny.

## OPINIA PROF. GRZYWO - DĄBROWSKIEGO.

Sąd przystępuje do wysłuchania opinii prof. Grzywo - Dąbrowskiego dla ustalenia przyczyn śmierci.

Opinia ta ma dla sprawy pierwszorzędne znaczenie, obrona bowiem wysuwa tezę, że dziecko zostało wrzucone do wody już nieżywe i że śmierć wskutek uduszenia mogła nastąpić przypadkowo, bez zamiaru sprawcy.

Ekspert na podstawie sekcji zwłok dochodzi do przekonania, że śmierć nastąpiła wskutek zahamowania dopływu powietrza do dróg oddechowych.

Zahamowanie to nastąpiło prawdopodobnie przez nakrycie twarzyczki dziecka poduszką.

— Danych, że dziecko wrzucone zostało do wody, jeszcze przy życiu nie mamy — oświadcza

prof. Grzywo - Dąbrowski.

Prok.: Czy w chwili duszenia się istnieją objawy, które na to uduszenie wskazują?

Prof.: Występują drgawki.

A więc oskarżona musiała widzieć śmierć małeństwa i nie zdjęła mimo to gniotącej je poduszki.

Na pytania obrońcy ekspert stwierdza, że istnieją wypadki mimowolnego uduszenia niemowląt przez matki w chwili n. p. karmienia piersią, zbyt szczelnego przykrycia koldrą i t. p.

## KOCHANEK ZBRODNIARKI.

Po tej ekspertyzie zeznaje jeszcze ostatni przyjaciel Szymczakówny, robotnik kolejowy, Jan Falek.

Nie wiedział, że jego kochanka jest chora wewnętrcznie, stwierdził to dopiero później, gdy i u niego wystąpiły objawy choroby.

Na utrzymanie zawsze jej dawał i nigdy mu nie mówiła że potrzebuje pieniędzy na leczenie.

Na pytania obrony zmierzające do ustalenia, że Szymczakówna okazywała objawy nienormalności kochanek jej oświadcza, że nawet właściciel mieszkania, w którym zamieszkiwali, nazywał ją niejednokrotnie warjatką.

## OSKARŻONA NIE JEST NIENORMALNA.

Psychiatrzy przecież są innego zdania.

Wezwany na rozprawę ekspert docent Luniewski na podstawie obserwacji dokonanej podczas śledztwa stwierdza, że oskarżona nie jest niepo czytana, że poczynałość jej nawet nie jest zmniejszona i że tem samym w pełni ponosi ona odpowiedzialność za swój czyn.

Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał skazał oskarżoną na dożywotnie więzienie.

# 8-letni chłopiec ofiarą bomby endeckiej w Poznaniu

W sali restauracji ogrodu Zoologicznego w Poznaniu odbywało się zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, poświęcone omówieniu sytuacji w związku z wyborami do władz Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego. Na sali zjawiała się bojówka młodzieży endeckiej z zamiarem rozbicia zebrania. Stwierdziwszy jednak, że członkowie ZPMD stawili się lionnie ze prowokacja mogłaby się smutnie zakończyć, bojówkarze wycofali się dobrowolnie z sali i w przylegającym do niej ogrodzie porzucili przyniesione ze sobą narzędzie walki, a mianowicie dwie petardy i butelkę ze żrącym płynem.

Jedną z petard znalazł onegdaj bawiący się w ogrodzie 8-letni Czesław Goroński i począł odwi-

jać papier, w który była zapakowana. Rozległ się wybuch i chłopiec padł na ziemię, zalany krwią, odnosząc dotkliwie poparzenia twarzy i rany szarpane rąk. W stanie poważnym przewieziono chłopca do szpitala miejskiego.

Drugą petardę, małą, zrobioną w pudełku od zapalek, znalazła pewna dziewczynka, lecz w ostatniej chwili ojciec jej, plutonowy W. P., gdy dziecko schyliło się, by rzekomo pudełko od zapalek podnieść z ziemi, odtrącił petardę nogą. Znow nastąpił wybuch, ale skończyło się na szczęście tylko na zniszczeniu buta.

Poszukiwania, wdrożone przez policję, ujawniły jeszcze butelkę ze żrącym płynem.

# Bomba rozerwała w strzępy — zamachowca

Jak już onegdaj donieśliśmy, w Łodzi przy zbiegu ulic Noworzeckiej i Kruczej wybuchła bomba, ciężko raniąc osobnika, który ją niósł. Nieszczęśliwemu urwało prawą rękę, rozszarpało brzuch i wypaliło oczy. Przy krwawym strzępie ludzkim znaleziono karteczkę z wypisanem nazwiskiem: Eugenjusz Pijanowski. Możliwe, że jest to jego nazwisko. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie pomimo pomocy lekarskiej zmarł wskutek upływu krwi.

W dochodzeniu stwierdzono, że był to Jan Eugenjusz Pijanowski, mieszkaniec Chojen, czynny członek Str. Narodowego. Pijanowski niósł petardę o dużej sile wybuchowej oraz butelkę z

piorunjanem rtęci. Wskutek nieostrożnego potrącenia butelki piorunjan eksplodował powodując wybuch petardy.

O sile wybuchu świadczy fakt, że okrwawione członki zmarłego zalezione w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca wypadku. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą więcej ofiar, jedynie lekko kalecząc odlamkami szkła, znajdującego się na przeciwnym rogu II. Marciniaka. Jak się okazało, Pijanowski był uzbrojony w petardę, którą zamierzał podrzucić, wskutek nieostrożności jednak padł ofiarą nieudanego zamachu.

# Napad na dyrektora Banku Ludowego — przed sądem przysięgłych

Z Rzeszowa donosi nam nasz korespondent: Głośną była sprawa napadu rabunkowego przed kilku tygodniami dokonanego przez nienotowanego dotychczas na policji Kazimierza Niemca na osobie Szymona Aberdama, dyrektora Banku Ludowego w Rzeszowie. Napadu dokonano w porze wieczornej w bramie domu, w którym mieszka poszkodowany Szymon Aberdam, a podczas napadu zabrał mu sprawca kwotę 300 zł. i zbiegł. Po kilkudniowych dochodzeniach ujęto sprawcę, który na poniedziałkowej rozprawie przed sądem przysięgłych przyznał się do czynu z tem, że nie chciał zabić pokrzywdzonego, któremu chciał tylko zabrać pieniądze. Przysięgli zatwierdzili pytanie trybunału tylko odnośnie rabunku, a trybunał pod przewodnictwem s. o. Jasińskiego zasądził

oskarżonego na 9 i pół lat więzienia. Oskarżał podprok. mgr. Mrazek, a bronił adwokat Nadzieja.

# Po zamachu bombowym na „Polskę Zachodnią“

Z Katowic donosi nam nasz korespondent: Sprawa zamachu bombowego na redakcję „Polski Zachodniej“ jest ciągle tematem rozmów i ogólnego zainteresowania. Śledztwo w tej sprawie jeszcze się toczy. Jeden z aresztowanych Niemiec Schiga został na skutek wykazania swego alibi zwolniony. Na miejsce zamachu przybyła dziś komisja z prokuratorem Sliwskim i sędzią śledczym na czele.

Zamach jest żywo komentowany a jako motyw zbrodniczego czynu aresztowanego członka Str. Narodowego podaje się chęć zemsty za piętnowanie na łamach „Polski Zachodniej“ wywrotowej roboty endeckiej.



## Przegląd gospodarczy

## Jak będzie wykonywana ustawa o podatku dochodowym

Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zgodnie z tym projektem podatek dochodowy od całego dochodu opłacają również osoby, przebywające na obszarze Państwa dłużej niż jeden rok. Jest obojętne, czy dana osoba przebywa w jednej miejscowości. Chwilowa przerwa pobytu nie wpływa na obowiązek podatkowy. Dochody osiągane z akcji i tym podobnych papierów wartościowych przez osoby, które nie posiadają w Polsce miejsca zamieszkania, ani też nie przebywają w Polsce, jak również przez osoby prawne posiadające siedzibę zagranicą nie podlegają opodatkowaniu. Przy pobycie w Polsce osób przybyłych z zagranicy dla zarobku czas trwania tego pobytu nie ma wpływu na ich obowiązek podatkowy.

Dochodem jest suma wszystkich przychodów płatnika, otrzymanych w pieniądzu lub w wartościach pieniężnych po potrąceniu wszelkich kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów. Odlicza się również odsetki amortyzacyjne na zużycie budynków, maszyn i t. p. jak również straty częściowe lub całkowite w przedmiotach podlegających zużyciu. Potrącalność kosztów uzyskania dochodowości ocenia się indywidualnie biorąc pod uwagę, iż muszą to być koszty faktyczne, realne, które płatnik poniósł w pieniądzu, a nie takie, które zaliczył, a później otrzymał z powrotem.

Od dochodu odlicza się wydatki na wyżywienie członków rodziny, jeżeli członkowie tej rodziny są zajęci w przedsiębiorstwie płatnika, a nie w jego gospodarstwie domowym. Jeśli chodzi o uży-

wanie przedmiotów, nie należy brać pod uwagę wydatków na stajnie wyścigowe, na polowanie, na wille i t. d.

Przy amortyzacji maszyn i inwentarza wysokość potrącenia wynosi przy samochodach 20 procent, przy urządzeniach fabrycznych 10 procent, przy urządzeniach biurowych 5 procent wartości, przy budynkach fabrycznych 3 do 6 procent i t. d. Prawo do jednorazowego odpisania wartości przedmiotów o okresie zużycia nieprzekraczającym lat 5-ciu przysługuje nie tylko płatnikom prowadzącym księgi zwykłe, ale również i uproszczone Odpisanie może być dokonane wyłącznie w tym roku operacyjnym, w którym przedmiot został nabyty.

Odlicza się do dochodu głowy rodziny z wszelkich źródeł, osiągnięte przez małżonka, przez dzieci i wnuków, o ile na podstawie przepisów ustawowych głowie rodziny służy prawo rozporządzenia dochodami tych osób. Przygodne zasilanie członków rodziny nie jest równoznaczne z jego utrzymaniem, a zatem nie zwalnia podatnika od zwykłej stawki. W małżeństwach prawnie rozwiązanych lub rozłączonych prawo do ulgi przysługuje obojgu małżonkom, stosownie do ilości znajdujących się na ich utrzymaniu członków rodziny.

Osoby, które otrzymują wynagrodzenie od różnych służbodawców, obowiązane są po upływie roku kalendarzowego uiścić różnicę pomiędzy podatkiem dochodowym, przypadającym do zapłaty według zwykłego obliczenia każdego wynagrodzenia oddzielnie, a łączną kwotą dochodu. Nowe rozporządzenie ma wejść w życie z dn. 1 stycznia b. r., a więc ma działać wstecz.

## W sprawie podatku od lokali przemysłowych

Związek Izby Przem. Handl. przesłał ministerstwu skarbu swą opinię w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od lokali. Na mocy dekretu nie podlegają podatkowi lokale lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe. Postanowienie to zostało w projekcie rozporządzenia wykonawczego ograniczone albowiem według tego projektu zwolnione mają być od podatku lokalowego tylko te lokale, biura, sklepy i pomieszczenia gospodarze zakładów przemysłowych, które znajdują się w tym samym budynku, lub w obrębie kompleksu budynków zajętych przez przedsiębiorstwo. Zdaniem Związku Izby w szczególności sklepy przedsiębiorstw powinny być całkowicie zwolnione od podatku bez względu na to, czy znajdują się przy samym przedsiębiorstwie, czy też poza niem, gdyż w każdym wypadku związane są organicznie z zakładem przemysłowym. To samo dotyczy również biur zakładów przemysłowych.

## Spadek protestów wekslowych

W styczniu b. r. zaprotestowano ogółem na terenie Polski, według danych G. U. S., 135,6 tys. sztuk weksli na sumę 20,1 miljn. zł. wobec 138,3 tys. sztuk wartości 20,5 miljn. zł. w grudniu i 128,8 tys. sztuk na sumę 23. miljn. zł. w styczniu 1935 r.

## Ulgi kolejowe do Poznania w okresie Targów

Nasutek porozumienia między dyrekcją Targów poznańskich a Ligą Popierania Turystyki zorganizowany będzie przez Ligę w okresie Targów od 23 kwietnia do 6 maja r. b. wielki zjazd do Poznania na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa. Ministerstwo komunikacji przyznało na ten okres zniżki kolejowe do Poznania w wysokości około 40 proc. L. P. T. przygotowuje 30.000 kart uczestnictwa, spodziewając się wielkiej ilości pasażerów.

## Dodatki do renty starczej

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pracownicy umysłowi, korzystający z renty starczej, otrzymują dodatek na każde dziecko do lat 23, względnie do 24, jeżeli uczęszcza ono do szkoły, posiadającej prawo publiczności.

Dodatek na każde dziecko wynosi 1/10 zasadniczej renty, przyczem całkowita renta łącznie z dodatkami na dzieci nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty (przeciętnej płacy podstawowej

wszystkich miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia).

Rencista, który potrzebuje stałej opieki i pomocy innych osób (nieodolny), otrzymuje dodatek w wysokości połowy renty z zastrzeżeniem, że renta łącznie z dodatkami na dzieci i dodatkami niudolności nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty.

## Stypendja na studia w zagranicznym przemyśle spożywczym

Komitet Chłodnictwa przy ministerstwie przemysłu i handlu uruchomił stypendja na studia fachowe w Stanach Zjednoczonych A. P. w dziedzinie przemysłu chłodniczego oraz konserwowego (owocowo-warzywnego i mięsnego), które rozpoczyna się w jesieni b. r.

Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, winni przesyłać zgłoszenia do Państwowego Instytutu Ekspertowego w Warszawie do dnia 15. marca b. r. Bliższych szczegółów co do warunków uzyskania stypendjum udzielają izby przemysłowo-handlowe.

## Skasowanie ceł w Palestynie

Donoszą z Jaffy, że rząd mandatowy zwolnił od cła niektóre towary, mianowicie: drut stalowy, aparaty do szwajcowania, maszyny do asfaltowania terpentynę, parafinę, ołów i cynk.

## NADESLANE CZASOPISMA

Ukazał się Nr. 157 „N. Opinji“ w nakładzie drugim po konfiskacie i zawiera m. in.:

Mieszczanska Francaja i Sowiecka Rosja — Spektator; Sep (wiersz) — Sz. Czernichowski; Feljton purymowy — Ben Lewi; Promienie wschodzącego słońca — J. Grünbaum; Wśród zmagania o jedność żydowską — L. Halpern; Trzy miliony Żydów (Reportaż z życia Żydów w Rosji sowieckiej) — E. Carlebach; Arabowie (list palestyński) — C. Wohlmut; Rozmowa panien — Erich Kästner; Po aryjskiej olimpiadzie — H. Lwowski; Nad to „Makagigi“ (dodatek purymowy z ilustracjami i karykaturami) oraz powieść — Świat Młodych — Kolumna kobieca i stałe działy

SYMPOSION. Przegląd piśmiennictwa świata za luty 1936 ukazał się i zawiera: Społeczne znaczenie maszyny; — Romans królowej Wiktorji; O umieraniu; — O zakazaniach ulajonych; — Światowe szlaki lotnicze; — Nowy Jork; — Dlaczego sądy przysięgłych zawodzą; — Wrażenia z Iraku; — O rzeczywistym ruchu ciał; — Herbata; Via dell'Abbondanza w Ponce; — Inflacja re-

PRZY CHOROBAK KOBIECYCH stosuje się często naturalną wodę gorzką FRANCISZKA JÓZEFA, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zalecana przez lekarzy.



CZWARTEK, 12. MARCA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szk. powszechnych. Wykonawcy: chór męski „Aron“ pod dyr. Al. Klichowskiego, Marja Mstelska (sopr.), Dezyd. Danczowski (wiol.), Dr. Z. Siłowski (preiekcja) i Wład. Raczkowski (akomp.); 13.00 Znakomici soliści na płytach; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 14.40 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Koncert zespołu mandolinistów „Echo“ pod dyr. Edwarda Gałazki; 16.00 „Gregorjanki“ opowiadanie dla dzieci starszych Janiny Porazińskiej; 16.15 Recital fortepianowy Haliny Schwarzenberg-Czerny; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — koncert chóru męsk. Wojskowego przysposobienia pocztowego; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Fornir i dykta“ odczyt wygl. Inż. T. Wojciechowski; 17.15 I-sza audycja z cyklu „Najpiękniejsze nuty Wolfganga Amadeusza Mozarta“, Wykonawca: Leopold Muenzer, audycja poprzeczona będzie pogadanką Karola Strömengera; 17.50 Aktualna pogadanka gospodarza; 18.05 Piosenki w wyk. Tadeusza Olszy; 18.30 Pogadanka; „O sztuce emaljarzkiej“ wygl. Dr. Henryka Fromowicz-Stillierowa; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Hanka Ordonówna i chór Dana (płyty); 19.00 „Wśród naszych przyjaciół“: „Liryki religijne“ Adama Mickiewicza; (poezje tom II.); 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert muz. religijnej w wyk. ork. PR.; 20.30 Z pow. Wacława Lipińskiego „Wielki Marszałek“; 20.45 Dzień, wiecz. i pogadanka „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“; 21.00 Teatr Kameralny nadaje słuchowisko „Nikolaj“; 21.40 „Nasze pieśni“ w wyk. Maurycego Janowskiego. W programie pieśni Eugenjusza Pankiewicza, przy fort prof. Ludwik Urstein; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Frantza Andre; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa (1936.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Film, plastyka, architektura“; 18.40 „Jak spędzić święto“; 18.45 Program; 18.55 Pogad. roln.; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Mody“ — pogad. St. Zielińskiej; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 „Niebezpieczeństwo grafiki“ — wygl. L. Lille; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (295.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt religijny; 18.45 Płyty; 19.00 „Karlikowa poczta“ — St. Ligon; 19.10 — 23.05 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka o radjotechnice; 18.40 „Jak spędzić święto“; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.25 Pieśni i arje; 20.05 Koncert chóru nauczycieli wied.; 21.00 Wieczór jednoaktówek Kranewittera; 22.10 Recital fortep.

Paryż (312.8) 20.45 Występ duetu Wiener - Duo; 21.20 Wesoła audycja; 21.55 „Simone est come ca“ — wesołe widowisko z udz. Henri Gara.

Londyn (342.1) 21.00 Zinaida Nikolina śpiewa pieśni różnych narodów, 21.15 Koncert symfoniczny.

Moskwa (748) 18.45 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

ligijna w Japonji; — Pawjany; — Opatentowanie odkryć naukowych; — NH, odwieczny dobroczyńca.

Wydawnictwo Księgarni Nowości we Lwowie. Cena zeszytu zł. 0.75.



## Echa ze świata

### „Mobilizacja“ dziennikarzy hitlerowskich

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji“ sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzanej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godzinie 3-ciej w nocy zaczynają służyć teleskryptory. Ministerstwo propagandy wzywa głównych reporterów pism berlińskich na dziś godzinę 8-ma rano do ministerstwa. Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegną do cel telefonicznych. Posterunek S. S. stojący przy wyjściu zagradza im drogę. Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją samą.

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na was ist denn etgentlich los“ — Zaraz się Pan dowie, — pada nagle wyzywającym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziału S. S. „Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu. Atmosfera oczekiwania wzdosta do najwyższego napięcia. Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszymy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. Panowie, jedziemy. Pakują nas do ołbrzymiego, krytego wozu ciężarowego. Mknijemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku, czekają nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wsiadamy. Dokąd? Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwóch godzinach ukazują się wieże katyżkolejki, ołbrzymieją w oczach, przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznaną. Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dziejowego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

### Między 1 i 86 piętrami

W jednym z drapaczy chmur, położonym w bez pośrednim sąsiedztwie z Wallstreet jest godzina lunchu. Zebrani w znajdującej się na pierwszym piętrze sali restauracyjnej, dyrektorzy i pracownicy licznych instytucji, mieszczących się w 48-mio piętrowym gmachu, z ożywieniem omawiają strajk windziarzy, który od kilku dni rozszerza się etapami, obejmując coraz to nowe dzielnice Nowego Yorku.

W naszej dzielnicy, mówi jeden z dyrektorów, możemy się spodziewać strajku jutro, o ile... Nie dokończył zdania. Na salę wbiegł przedstawiciel zawodowej organizacji windziarzy. Panowie, w tej chwili obsługa wind w dzielnicy Wall Street i w sąsiednich, przystąpiła do strajku. Konsternacja! Potem wszystko co żyje pędzi w kierunku liftów, a może jeszcze się nie zaczęło? Głucha cisza odpowiada na alarmujące dzwonki. Niema rady. Na trzydzieste piętro piechotą. Dobrze, że chociaż nie zapomniano o zapasowych schodach, wygodnych, szerokich, łagodnymi kondygnacjami prowadzących na najwyższe piętra aż do poddaszy domu. Droga z 1-go piętra na 30-te trwa prawie godzinę. Co mają mówić pracownicy zatrudnieni w biurach ołbrzymiego Manhattan Bank, mieszczącego się w słynnym Manhattan Building, liczącym 65 pięter, albo w Empire State Building ze swymi 86 piętrami, wznoszącymi się do wysokości 381 metrów, należącego do najwyższych budowli na świecie.

Strajk windziarzy, kierowany przez wszechwładnego w tej branży Bambricka, zdeorganizował kompletnie normalny tok pracy i życia w amerykańskich drapaczach chmur. Czego chcą strajkujący? Poprawy warunków egzystencji. Windziarz amerykański w wielkim domu towarowym czy bankowym, w szalonym tempie przemierzającym wielokrotnie pionową przestrzeń między szczytem gmachu i jego dolami, otrzymują za 50 godzinny tydzień pracy 13,85 dolara, to jest około 70 zł. Na amerykańskie stosunki jest to bardzo mało. Windziarze w mniejszych hotelach i domach czynszowych znajdują się jeszcze w gorszym położeniu. Zarobki tygodniowo od 6 do 9 dolarów nie należą do wyjątków. 50.000 strajkujących, 5000 bezczynnych liftów — cyfry te przetłumaczone na język praktyczny oznaczają mniej więcej całko-

## CO WTORKU WYCIECZKA do WIEDNIA

na 6 dni, 2, 3, 4 tygodnie 7695kr

Cena od Zł. 95.—

Zgłoszenia: P.B.P. „FRANCOPOL“ Kraków, Św. JANA 1 - tel. 168-68

Najbliższe wycieczki 17, 24 i 31. III. p. r.

wite sparaliżowanie życia nowojorskiego, konca trującego się między 1 a 83 piętrami.

Niewiele tu pomoże zmobilizowana przez władze miejskie służba pomocnicza, przeznaczona zresztą tylko dla chorych, dzieci i starców. Kto ma zdrowe nogi, musi o własnych siłach drapać się na szczyty nowojorskich ołbrzymów. A nie każdy jest tak silnym jak sławny bokser Dempsey, który w analogicznych warunkach potrafił z 20-go piętra znieść wózek z dzieckiem i po pewnym czasie wnieść go spowrotem. To też wśród ludności nowojorskiej słychać coraz częstsze narzekania na strajk i coraz głośniej rozlegają się z lamów dzienników spory, kto ponosi główną odpowiedzialność za wytworzoną obecnie sytuację. Dostaje się przytem nie tylko kierownictwu strajku, które nie wyczerpało wszystkich możliwości polubownego załatwienia zaręczenia, ale i kamienicznikom, hotelarzom i t.p., którzy nieustępliwością swą wobec słusznych żądań liftowców przyczynili się do zaostrenia sytuacji.

### Uparty samobójca

Do szpitala w Charolles przewieziono przed kilku dniami 66-letniego rolnika Dumoniet, z raną postrzałową czaszki, ranami klutem brzucha, przeciętymi żyłami na rękach i zdradzającego w dodatku objawy otrucia.

Jak się okazało, staruszek po stracie swej małżonki postanowił pozbawić się życia. Najpierw wpakował sobie w głowę ładunek sruutu ze strzelby myśliwskiej. Gdy to nie skutkowało, zadał sobie kilka pchnięć nożem w brzuch, nie naruszając jednak wnętrzości. Wreszcie otworzył sobie żyły i zażył większą dawkę trucizny. Nadzwyczaj silny organizm przetrzymał jednak zarówno rany jak i truciznę i niedoszły samobójca byłby niewątpliwie wyszedł ze szpitala zdrow i cały, gdyby się nie był wkońcu zagłodził. Wszelkie próby przelamania głodówki, urządzonej przez depeseristę okazały się daremne. Zastosowane wkońcu sztuczne karmienie nie zdołało podtrzymać gasnącej siły staruszka.

### Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym w świecie miastem rządzone przez kobiety. Począwszy od burmistrza a skończywszy na ostatnim woznym magistracie, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicieli płci pięknej. Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiegokolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najprzekładniejszych obywateli świata, wobec których rzekomo nie potrzeba w żadnym wypadku stosować przyjętych gdzieindziej środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

### Sztandar z włosów kobiecych

Gończy patriotyzm japoński przejawia się niejednokrotnie w sposób dla Europejczyka niezrozumiały. W tych dniach jednemu z batalionów japońskich, udających się do Mandżurji, wręczono sztandar zrobiony z włosów kobiet japońskich.

Osiemset mieszkanki Tokio, należących do najwybitniejszych rodzin japońskich, kazało ściąć sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szatynowych włosów młodych japońskich kobiet i dziewcząt, nie brak starych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wschodzącego słońca. Decyzją Mikado sztandar ten stanowić będzie pewnego rodzaju nagrodę przechodnią, dla najwaleczniejszego pułku wojsk japońskich.

### Nasik — miasto żebraków

Miasto indyjskie Nasik, położone w Indiach Centralnych, niedaleko Bombaju, jest słynnym „miastem żebraków“, Stanowi ono siedzibę żebraków z całych Indji. Pomimo pięknej architektury i zewnętrznego bogactwa, jest ono zamieszkałe przeważnie przez żebraków, którzy ściągają tu z całego kraju na dłuższy lub krótszy pobyt, aby potem znowu udać się na wędrowkę. W Nasik znajdują się liczne „szkoły żebraków“, gdzie adepci tego rozpowszechnionego w Indiach zawodu uczą się skomplikowanych sztuczek i tric-

ków. Uczą się oni tam również udawania rozmaitego rodzaju kalektw. W Nasik istnieje mnóstwo sklepów i straganów, w których sprzedają tylko przedmioty przeznaczone dla żebraków a więc cynowe miseczki, do których wrzuca się jałmużnę, lachmany, kije sękaty itp. Wzdłuż wybrzeża rzeki, przecinającej Nasik, na stopniach licznych świątyń siedzą tłumy żebrzących Indusów, którzy mają w tem mieście stałe obozowisko.

### Król detektywów amerykańskich

Stany Zjednoczone mają gangsterów, kidnaperów, wogóle bandytów. Mają skoalicowane bandy porywaczy dzieci, kasiarzy, przemytników, na czele których stoją „królowie“ rewolweru. Mają też Stany i innych królów, królów detektywów, których rodowód wywodzi się od słynnego Nata Pinkertona, założyciela prywatnej agencji detektywów. Dzisiaj znanym i uznanym w całej Ameryce królem detektywów, wrogiem i łepicielem gangsterów jest Edward Hoover, założyciel i przywódca tzw. G. Men, tj. ludzi z rewolwerem.

Hoover rezyduje w New Yorku i ze swego mieszkania wprawia w ruch jednym wezwaniem przez telefon armję 13000 detektywów. Od r. 1917 pozostaje Hoover w służbie policyjnej jako detektyw, a od 1924 roku w jego ręku znajduje się kierownictwo całego aparatu śledczego w USA.

Nielatwe było zadanie podjęcia walki z rozwielenionymi bandami gangsterów na terenie Ameryki wówczas, gdy do dyspozycji Hoopera, w chwili objęcia przezeń funkcji na czele kierownika federalnej służby śledczej, pozostawało tylko 200 urzędników. Dwu studektywów dla przeciwwstawienia się bandom kryminalistów, w kraju liczącym 125 milionów mieszkańców! Pierwszą więc rzeczą, której dokonał Hoover po objęciu swego urzędu, było zwiększenie aparatu wywiadowczego. Dzisiaj dysponuje on 13000 detektywów, uzbrojonych po zęby. Ale zadanie zabezpieczenia życia i spokoju ludności Stanów przed zamachami gangsterów nie jest jeszcze rozwiązane i na 100 zbrodni popełnionych tylko 10 zostaje zupełnie wyjaśnionych i sprawcy ich wykryci. Reszta uchodzi bezkarnie i grasuje dalej. Zresztą, jak twierdzi sam Hoover, sądownictwo amerykańskie ponosi dużą część winy za istniejące stosunki. Albowiem, jak mówi, król detektywów, opierając się na danych statystycznych, tylko 20 proc. złapanych przestępców staje przed sądem. A z tych tylko 15 proc. otrzymuje istotnie wyroki skazujące. Na stu zatem aresztowanych przestępców 80-ciu wywija się z oczek sieci sądowo - policyjnej. Zdaniem Hoopera tu tkwi przyczyna rozpanoszenia się bandytyzmu w Stanach i niemożność poskromienia skutecznego zapędów band gangsterskich.

### Gorączka złota w Brazylii

W brazylijskim stanie Amazonka, w dolinie dopływu rzeki Rio Negro, natrafiono na pokłady kwarcu, zawierającego złoto. Inżynierowie którzy badali żyły złotodajne, sądzą iż rozciągają się one na przestrzeni około hektara. Wiadomość o pokładach złota rozszalała się lotem błyskawicy po całym kraju i do doliny Rio Negro napływają masy bezrobotnych, Indjan, poszukiwaczy farmerów, kopcacy, robotników. Każdemu śni się i marzy fortuna. Odkrywcę pól złotodajnych, przerażeni tem najściem, uformowali jednak własną straż, która pilnuje i broni ogrodzonych działek. Ale że straż ta nie może już podjąć zadania, wysłał rząd brazylijski dla utrzymania porządku w nowem Klondyke oddziały wojska.



## LOSOWANIE Konkursu Palestyńskiego

odbędzie się publicznie w dniu dzisiejszym (12 marca b. r.) o godzinie 12-iej w południe w budynku Now. Dziennika II p.

## KRONIKA

MARZEC

Wschód słońca  
5 g 45 m

12

Zachód słońca  
17 g 24 m

CZWARTEK

18 Adar 5696

## Walne Zgromadzenie Org. Sjonistycznej w Krakowie

Przy licznych udziale członków odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie członków Organizacji Sjonistycznej w Krakowie. Zgromadzenie zajął prezes Komitetu Lok. w Krakowie Tow. Dr. S. Lichtig, witając reprezentantów Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i Egzekutywy Org. Sjon., poczem przedstawił w ogólnych zarysach pracę Komitetu Lokalnego w Krakowie w okresie sprawozdawczym. Szczegółowe sprawozdanie złożył sekr. tow. Mgr. L. Wolf, podnosząc, iż Kom. Lok. rozwinął skuteczną działalność zarówno na polu pracy wewnętrznej - organizacyjnej jakoteż zewnętrznej. Kom. Lok. zorganizował cały szereg zebrań publicznych, podjął starania dla wzmocnienia pracy we wszystkich organizacjach młodzieży ogólnie sjon., a delegaci Kom. Lok. współpracowali w różnych instytucjach społecznych.

Następnie Tow. Dr. Ebersohn w zwięzłym referacie omówił możliwości pracy sjonistycznej na terenie Krakowa, Kom. Lok. winien podjąć systematyczną pracę organizacyjną, rozwinąć szeroką akcję propagandystyczną dla pozyskania do szeregów organizacji szerszych warstw społeczeństwa żydowskiego, które dotąd stoją zdala od aktywnej pracy sjonistycznej.

W dyskusji zabrał głos Prezes Egzekutywy tow. dr. Hilfstein, podkreślając konieczność stałej, intensywnej pracy agitacyjnej, od człowieka do człowieka. Obowiązkiem Org. Sjon. jest pozyskanie do pracy sfer ortodoksyjnych i kobiet. Tow. Dr. Hilfstein podnosi z uznaniem energiczną pracę ustępującego Komitetu Lokalnego, a w szczególności Prezesa Dra S. Lichtiga i stawia wniosek o udzielenie Kom. Lok. absolutorjum.

Tow. A. Hofstätter omawia szereg aktualnych problemów organizacyjnych. Tow. Stöger podkreśla doniosłą sprawę hebraizacji. W dalszej dyskusji przemawiali tow. J. Nichtlauer, Eberstark i Bohrer.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło przez akklamację absolutorjum dla ustępującego Komitetu Lokalnego. Postanowiono wyrazić poprzedniej Egzekutywie Org. Sjonistycznej, a w szczególności jej prezesowi tow. mgr. L. Salpetrowi uznanie za serdeczny stosunek do wszelkich prac, podjętych przez ustępujący Kom. Lokalny.

Walne Zgromadzenie wybrało jednomyślnie Prezesem Komitetu Lokalnego tow. dra M. Sternberga.

Następnie wybrano plenum Komitetu Lokalnego, które na pierwszym posiedzeniu wybierze z pośród siebie dalszych członków przyjdum K. L. Wybrani zostali: tow. Adler, dr. Bachner, mgr. Bazes, dr. Ebersohn, mgr. Gutter, Goldberger, dr. Krieger, Krumholz, dr. Lichtig, mgr. Liebeskind, prof. Mahler, dr. Mückenbrunn, mgr. Rosthal, Schwarzh, dr. Steinhau, Sternberg, Taffet, Teitelbaum, mgr. Wolf.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie.

(c. r.)

## Perypetje umysłowo chorego na bruku krakowskim

(or) Posterunkowy w policji, patrolujący na ul. Piłarskiej, zauważył jakiegoś osobnika biegnącego za dorożką. Ponieważ osobnik ten wydawał mu się podejrzany, policjant chciał go zatrzymać. W tym jednak momencie nieznajomy sięgnął do kieszeni i wyjąwszy garść banknotów, wrzucił je posterunkowemu. Jak się niebawem okazało, było tam 1.700 zł.

Ponieważ cała ta sprawa była niejasna, policjant doprowadził nieznajomego na Komisariat, gdzie stwierdzono, że jest to 29-letni Józef August Oliwkiewicz, fryzjer z Jędrzejowa.

W tym momencie wyjaśniła się sprawa paczki z ubraniami, znalezionej onegdaj nad brzegiem Wisły. Jak już podaliśmy, w ubraniu tem znaleziono legitymację na nazwisko Oliwkiewicza.

Obecnie okazuje się, że Oliwkiewicz, przy którym znaleziono gotówkę w wysokości 2.700 zł, jest umysłowo chory. Przed kilka dniami przybył do Krakowa, gdzie porzucił ubranie na brzegu Wisły, gdyż „nie było mu potrzebne“.

Powiadomiony o wypadku brat Oliwkiewicza przybył do Krakowa i zabrał go do domu.

## Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dniach 18 — 19 marca b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy.

Odjazd z Krakowa dnia 17. bm. godz. 22.35. Przyjazd do Warszawy godz. 6.03. Odjazd z Warszawy dnia 19. bm. godz. 18.43. Przyjazd do Krakowa godz. 0.20.

Cena przejazdu tam i spowrotem zł. 12.40. Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons - Lits - Cook“, Sławkowska 12. oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu osobowym, do 13. bm. godz. 18-1a.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości od 20 do 150 klm. od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej — z 50 proc. niżki przy dojeździe do Krakowa oraz spowrotem do miejsca zamieszkania.

## Tania wycieczka do Krakowa z Rzeszowa, Sędziszowa, Ropczyc i Dębicy

Odjazd z Rzeszowa we środę 18. bm. godz. 13.45 przyjazd do Krakowa godz. 16.45. Odjazd z Krakowa we czwartek 19. bm. godz. 19.30. Przyjazd do Rzeszowa godz. 22.40.

Cena przejazdu w obie strony zł. 7.00. Karty kontrolne do nabycia w P. B. P. „Orbis“ ul. Kolejowa 7. oraz w kasie osobowej na dworcu kolejowym do 17. bm. godz. 13-1a.

—o—

— WIZO NA RZECZ K. K. L. Sobola 14. bm. o godz. 9.30 wiecz. Sala Saska, Jana 6. Zabawa taneczna pod hasłem: „Noc wiosenna w Tel-Awiv“: Śpiew, tańce artystyczne, monologi, humor, doborowa orkiestra, artystycznie dekoracje, Osobnych zaproszeń nie wysyła się. 5271g

—o—

**ZÓLTE ŚWIATŁO SAMOCHODOWE ZWIĘKSZA BEZPIECZEŃSTWO JAZDY.** Jedyne racjonalne rozwiązanie problemu oślepienia jest używanie światła filtrowanego, pozbawionego szkodliwych dla wzroku promieni niebieskich i fioletowych. Rolę filtra w tym wypadku spełnia żółte szkło bańki żarówki samochodowej, które ze względu na swe właściwości selektywno nosi nazwę „Selectiva“. Żarówki samochodowe z żółtego szkła „Selectiva“ wyrabia znana firma PHILIPS

—o—

## WAŻNOŚĆ WITAMINY C.

Obecnie sok pomarańczy uważany jest, narówni z mlekiem, za podstawę odżywiania dziecka. Różne ekspertyzy dowiodły, że dziecko, którego pożywienie nie zawiera witaminy C, ulega fizycznemu osłabieniu. Stan ten można łatwo wyłeczyć z warunkiem jednak, że sok pomarańczy wejdzie regularnie w zakres diety. Stosowanie soku, jako orzeźwiającego i łagodzącego napoju przy gorączce, jest oczywiście znane i od lat wielu uznane przez lekarzy.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Jeszcze tylko 2 dni wystąpi Dina Halpern wraz z swym partnerem Sem Bronckim na czele zespołu w swych najlepszych kreacjach. Świetna gra, piękna wystawa, a szczególnie nadszycyżny humor i tańce ściągają co wieczór liczną publiczność. Dziś godz. 9 wiecz. poraz ostatni arcywesoła operetka „Pinczwer Jojrysz“. Jutro nieodwołalnie poraz ostatni „Modelka“.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przyjęła entuzjastycznie przez publiczność sztukę Wł. Fodora „Matura“ w opracowaniu scenicznym res. J. Karbowskiego z pp.: Bednarską, Matuskówną, Suchecką, Karbowskiem, Białkowskim, Kondratem, Woźnikiem i in. Jutro świetna komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“ w premierowej obsadzie.

— Z TEATRU „BAGATELA“ Wystawiona obecnie „Opera w kratkę“ obfituje w komiczne sytuacje, skrzy się humorem osiągnając najwyższy poziom. Na pierwszy plan wybija się linia — parodia opery w wykonaniu całego zespołu, dalej nastrojowy numer pióra Tuwima z życia wygnanców na Syberji p. t. „Srul z Lubartowa“ w wykonaniu świetnego Lawińskiego i Piłarskiego.

## REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Arcylokaj“.

APOLLO: „Złotowłosa brzdąc“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Ziemia obiecana“ (film palestyński) ponadto „Wesoła rozwódka“ (Fred Astaire, Gringer Rogers).

BAGATELA: „Gangsterzy“ (Borys Karloff i Jackie Cooper) oraz rewja: „Opera w kratkę“.

CAPITOL: (Podgórze) „Szurmowa Brygada Zacharowa“ i „Buster Keaton“.

STELLA: „Manewry miłosne“ (Tola Markiewiczówna).

SWIT: „Pan Twardowski“.

SZTUKA: „Peter Ibbetson“ (Gary Cooper).

WANDA: „Jego wielka miłość“ (Jaczak, Znicz Żelichowska).

## Z GIELDY

### KRAKOWSKA GIELDA AKCYJNA

Kraków, dnia 11 marca 1936. Zainteresowanie i obroty papierami procentowymi było dziś cokolwiek większe, nastrój panował utrzymany, kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmiennym. Przedmiotem transakcji była: z papierów procentowych: 5-procentowa Pożyczka Konwersyjna: zł. 60.25 4-procentowe listy zastawne Banku Krajowego zł. 60.50.

Na pogieldziu bez obrotów.

Na rynku walutowym i dewizowym kurs dolara i funta angielskiego utrzymany, zwykował marka niemiecka. Płacono za dolara gotówkowego 5.24 — 5.27, dolar złoty 9.01 — 9.06 Bank Polski płacił za dolary 5.23, funt angielski 26.12 — 26.27 marka niemiecka 139 — 144 korona czeska 19 — 20.

Dewizy. Tendencja utrzymana. Nowy Jork 5.25 — 5.28, Londyn 26.15 — 26.27, Paryż 34.93 — 35.05 Szwajcjarja 172.75 — 173.75 Berlin 212.75 — 213.75, Praga 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

### POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 11 marca 1936. Ceu transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: Otręby jęczmieńne 10.25 — 11.50, siemię lniane 38 — 40, wyka latowa 23 — 25, makuch słonecznikowy w taflach 42/43 procent 17.75 — 18.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach żyta 711, pszenic 36 jęczmienia 332, owsa 94.

### LONDYŃSKA GIELDA METALI

Londyn, 11. 3. Notowania w £. za tonnę: Cynk 16 1/16 term. 16 1/4 Cyna 214 1/2 — 215 term. 204 3/4 — 205. Banka 215 1/2 Straits 216 Ołów 16 11/16 term. 16 7/8 Miedź 36 1/8 — 3/16 term. 36 3/4 — 9/16 Elektrolit 40 1/4 — 3/4.



## Dymisja wiceministra ks. Zongołowicza

Warszawa, 11. 3. (Sin.) Wiceminister oświaty ks. Zongołowicz zgłosił prośbę o dymisję. W kołach poinformowanych zapewniają, że dymisja ta została postanowiona jeszcze przed kilkoma tygodniami, tj. przy nominacji pułkownika Bleszyńskiego ministrem

oświaty. Zdecydowano bowiem, że przy ministerstwie tym będzie tylko jeden podsekretarz stanu. Po zapoznaniu się pułkownika Bleszyńskiego z agendami ks. wicemin. Zongołowicza, ks. Zongołowicz wniósł prośbę o dymisję, która będzie przyjęta.

## Jak reaguje prasa francuska na krok niemiecki?

Paryż, 11. 3. PAT. Uwagę opinii publicznej Francji zajmują dziś dwa wydarzenia: Wystąpienie premiera Sarraut w Izbie Deputowanych i nagłe przeniesienie obrad dyplomatycznych do Londynu. Deklaracja premiera Sarraut nie znalazła jednolitego przyjęcia w prasie. Wszystkie dzienniki podkreślają jednak zgodnie, iż ton tej deklaracji był znacznie łagodniejszy od pierwszego wystąpienia premiera Sarraut w niedzielę wieczorem przez radio.

„Le Matin” uważa, iż premier nie mógł nie uwzględnić pełnego rezerwy stanowiska W. Brytanji i wahań ze strony włoskiej. Zdaniem dziennika, reakcję Izby Deputowanych na wczorajsze wystąpienie premiera można określić w ten sposób, iż część deputowanych wyraża niezadowolenie z pewnego zachwiania się stanowiska rządu. Większość jednak ze swej strony manifestowała zadowolenie, że stanowisko to zbliżyło się do realnych możliwości rozwiązania zagadnienia.

Bez zastrzeżeń popierają wystąpienie premiera organy radykalne. Charakterystyczne jest natomiast stanowisko socjalistów. „Populaire” jakkolwiek nie atakuje otwarcie wystąpienia premiera w Izbie jednakże na marginesie tej deklaracji domaga się stanowczo pokojowego załatwienia zatargu i nawiązania z Niemcami rokowań w ramach Ligi Narodów.

Komunistyczna „Humanite”, która dotychczas popierała bez zastrzeżeń ostry ton deklaracji szefa rządu, wyraża dziś niezadowolenie z pewnej jego ustępliwości, którą tłumaczy

„ustępliwością przed międzynarodowym faszyzmem i Hitlerem”.

Pertinax w „Echo de Paris” pisze, iż Francja nie domaga się już usunięcia z Nadrenji wszystkich oddziałów niemieckich lecz poważnego ograniczenia ich liczby i nie budowania żadnych fortyfikacji ani urządzeń obronnych.

Londyn, 11. 3. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z angielskich kół miarodajnych minimum, jakie Francja mogłaby przyjąć by łączy podpisanie przez Niemcy konwencji zagwarantowanej podobnie jak Locarno przez W. Brytanję i Włochy, w której Niemcy zobowiązałyby się nie budować fortyfikacji w zajętej ostatnio strefie zdemilitaryzowanej. Wobec szybkości ruchów współczesnych zmechanizowanych wojsk zagadnienie garnizonów wojskowych na terytorjum tej strefy staje się kwestją drugorzędą, o ile garnizony nie są poparte przez fortyfikacje.

Paryż, 11. 3. PAT. Agencja Havasa donosi: W kołach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają wiadomościom prasowym jakoby rząd francuski zgodził się na załatwienie sporu wywołanego wypowiedzeniem przez Niemcy traktatu locarneńskiego i zajęciem nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej pod warunkiem, że liczba żołnierzy niemieckich rozmieszczonych na brzegu Renu byłaby ograniczona a w strefie nadreńskiej nie wzniesiono żadnych fortyfikacji.

## Górny Śląsk domaga się ostrych kroków Polski wobec Trzeciej Rzeszy

Katowice, 11. 3. (K). W Katowicach odbyło się posiedzenie rady naczelnej N. Ch. Z. P. (BBWR na Śląsku), poświęcone obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Na posiedzeniu tem uchwalone zostały rezolucje o doniosłym znaczeniu z których kilka przytaczamy w mniej więcej pełnym brzmieniu:

1) Rada Naczelna N. Ch. Z. P. stwierdza, że mimo zawarcia paktu o nieagresji oraz protokołów prasowych ze strony niemieckiej, rozwijana jest w dalszym ciągu nasilona propaganda rewizjonistyczna. Ostatnie wystąpienie ministra Schachta na Śląsku Opolskim wskazuje wyraźnie, że nawet oficjalne czynniki niemieckie biorą udział w tej propagandzie.

W końcu tej rezolucji rada wzywa do wzmożonej czujności i gotowości do odparcia każdego zamachu na granice zachodnie.

W drugiej rezolucji rada naczelna wzywa władze do ostrych represyj przeciwko destrukcyj-

nym elementom niemieckim w związku z ujawnieniem podziemnej roboty wywrotowych elementów niemieckich zorganizowanych w tajną jacejkę NSDAB. W 3-ciej rezolucji wzywa się władze do energicznego egzekwowania zamrożonych należności Państwu Polskiemu w Niemczech. W ostatniej z rezolucji politycznych rada naczelna stwierdza, że wobec powszechnego wyścigu zbrojeń zarówno wschodniego i zachodniego sąsiada rozbudowa armii polskiej jest dla narodu polskiego zadaniem naczelnym.

Po tych rezolucjach następują rezolucje gospodarcze znane już mniej więcej naszym czytelnikom w sprawach ustaw demobilizacyjnych, Spółki Brackiej, parcelacji rolnej oraz plac robotniczych.

Jak z powyższego można wywnioskować wykrycie afery irredentystycznej na G. Śląsku nie pozostało bez wpływu na stosunki polsko-niemieckie.

## Stan wojenny w prowincji hiszpańskiej Granada

Madryt, 11. 3. PAT. Rząd hiszpański ogłosił stan wojenny w prowincji Granada, gdzie w związku ze strajkiem powszechnym doszło do poważnych rozruchów. W ciągu całego dnia trwała strzelanina pomiędzy przeciwnikami politycznymi. 32 osoby zostały zranione, w tem wiele ciężko. Bandy komunistów przebiegają ulicami miasta, podkładając ogień pod budynki i dokonując grabieży. Zniszczone zostały teatr,

kilka domów prywatnych, szereg restauracji i kawiarni. Gmachy dzienników katolickich „Ideal el Debate” zostały zdemolowane, a wszystkie maszyny zniszczone. W odpowiedzi na ogłoszenie stanu wojennego, związki zawodowe uchwały przedłożyć strajk powszechny. Rząd zakazał ogłaszania wiadomości o aktach sabotażu ze strony komunistów.

## Rozwiązanie organizacji niemieckiej w Polsce

Warszawa, 11. 3. (Sin.) Z Torunia donoszą że starostwo morskie zawiesiło działalność organizacji niemieckiej „Deutsche Vereinigung”, gdyż od kilku dni tj. od czasu gdy wojska niemieckie obsadziły miasta nadreńskiej młodzież niemiecka w miejscowościach powiatu morskiego zaczęła się ukazywać na ulicy w mundurach hitlerowskich, a w Wejherowie urządzali demonstracje, które jednak policja rozprędziła. Ludność pow. morskiego jest oburzona zachowaniem się młodzieży niemieckiej i spodziewa się, że wojew. pomorskie położy kres tym wybrykom młodzieży hitlerowskiej.

## Dyskusja nad uboju rytualnym w Katowicach

Katowice, 11. 3. (K). Jutro we czwartek, 12 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Katowicach. Na porządku dziennym znajduje się wniosek zgłoszony przez chadecję i sanację w sprawie zniesienia uboju rytualnego w Katowicach. W związku z tem posiedzeniem na łamach chadecckiej Polonji ukazał się wczoraj żydożerczy artykuł z obszernym „uzasadnieniem” powodów, przemawiających za zniesieniem uboju rytualnego. Artykuł ten był zaopatrzony zdjęciami z rzeźni miejskiej, przedstawiającymi momenty ubijania zwierząt. Zdjęcia te były oczywiście zmontowane na swój sposób. Najciekawszym w tej sprawie jest, że dyrektor rzeźni miejskiej w Katowicach dr. Sobota dopiero w ub. r. na zjeździe weterynarzy w Warszawie oświadczył, że ubój rytualny jest najhumanitarniejszy ze wszystkich. Czy dr. Sobota odważy się tym razem również powtórzyć swoje zdanie, to pokaże jutrzejsze posiedzenie.

## I w Łodzi dyskutuje się nad ubojem rytualnym

Łódź, 11. 3. (G). Na czwartkowym posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej rozpatrywany będzie wniosek posła Iwaszkiewicza i Jaworskiego w sprawie zniesienia uboju rytualnego. W sprawie tej wypowiedzieli się 2 radni, mianowicie adwokat Bilyk i radny Tyrański. Adwokat Bilyk oświadczył, że kwestja uboju rytualnego interesuje go tylko ze względów gospodarczych. Nie wie, który rodzaj uboju jest więcej humanitarny. Adwokat Bilyk jest przedstawicielem NPR. Stronnictwo jego poprze ten wniosek. Charakterystycznym jest oświadczenie radnego Tyrańskiego przedstawiciela chrześcijańskiej demokracji, który oświadczył, że nie poprze tego wniosku, gdy nie można zmusić wyznawców innej religii do jądania mięsa zwierząt nie według przepisów danej religii ubitych.

## Bez burd endeckich nie obejdzie się

Łódź, 11. 3. (G). W związku z wybuchem bomby, która rozszarpała Wilanowskiego, ustalono następujące szczegóły. Bomba miała być podrzuczona pod sklep Weinsztoka przy ul. Nowostarskiej 21. Zamachowiec przyjechał do worka, trzymając petardę ukrytą w kieszeni. Kiedy jednak wysiadł z doróżki, zobaczył po drugiej stronie trotuaru policjanta i tak się przestraszył, że bomba wypadła mu z ręki i wybuchając, urwała mu prawą rękę. Wilanowski momentalnie padł bez przytomności na ziemię. Pochodzenie bomby nie zostało stwierdzone. W związku z tem aresztowano 11 osób. Pogrzeb zabitego odbędzie się we czwartek. (Patrz „Wiadomości z kraju” str. 8.)

Łódź, 11. 3. G. Dnia 5 kwietnia odbędzie się w Łodzi proces przeciwko 27 zamachowcom, którzy w różnych miejscach podrzucali bomby. Na czele zamachowców stał niejaki Napoleon Siemiaszko, aplikant adwokacki, który pracował w kancelarii adwokata Kowalskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Oskarżeni liczą od 20 — 30 lat. Wszystkim oskarżonym grozi kara więzienia do 5-ciu lat.

Łódź, 11. 3. G. Zabójca Nelkena, właściciela majątku Rataje jest członkiem Stronnictwa Narodowego, a jego żona w swoim czasie była matką chrestną poświęcanego sztaudaru Stronnictwa Narodowego w Zagórowicach



## Zjazd gmin żydowskich w Warszawie Uczczenie pamięci ofiar w Przytyku

Warszawa, 11. 3. (ŻAT) W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie zjazd gmin żydowskich w Polsce. Narady zjazdu odbywają się w gmachu gminy żydowskiej. Przed gmachem gromadzą się tysiące osób. Przybyło 800 delegatów ze wszystkich miejscowości Polski, wśród nich wielu rabinów, przedstawiciele gmin żydowskich i działacze społecznych. Zjazd zagał prezes gminy żydowskiej w Warszawie p. Mazur, który dał przegląd dotychczasowej akcji. Na zjeździe przemawiali: rabin Zemba, cadyk z Sochaczewa, poseł Minzberg, poseł rabin Rubinstein, poseł dr Sommerstein. Poseł dr Sommerstein i rabin Rubinstein wrócili dzisiaj z Radomia. Rabin Rubinstein przemawiał nad grobem zabitego Żyda w Przytyku, Minkowskiego. Nas-

stępnie przemawiał N. Pryłucki. Poseł Mincberg zakomunikował, że wpłynęły 2 wnioski, 1) o proklamowanie miesiąca bezmięsnego, 2) o proklamowanie dnia protestu przez zamknięcie sklepów. Zjazd uczcił pamięć ofiar rozruchów w Przytyku jednogminowym milczeniem.

### Ofiary chuliganów

Radom, 11. 3. (ŻAT) Nocy ubiegłej, odbył się na koszt gminy żydowskiej pogrzeb 40-letniego Józefa Minkowskiego. W pogrzebie brała udział cała ludność żydowska. W Radomiu odbył się też pogrzeb na koszt gminy żydowskiej małżonki Józefa Minkowskiego 42-letniej Chaji Minkowskiej.

## Parlament brytyjski dyskutować będzie o Radzie Ustawodawczej

Londyn, 11. 3. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, minister Thomas oświadczył, że odbędzie się debata parlamentarna nad projektem Rady Ustawodawczej w Palestynie. W odpowiedzi na interpelację posła żydowskiego Harrisa, minister Thomas oświadczył, że jest nieprawdopodobne, aby rząd powziął ostateczną decyzję zanim parlament będzie miał możliwość przedyskutowania tej sprawy.

W czasie debaty nad budżetem Urzędu Kolonialnego w odpowiedzi na interpelację, minister Thomas oświadczył, że sprzeciwia się wydelegowaniu komisji do Palestyny. Jego

zdaniem, taka komisja byłaby uważana przez Arabów za akt, któryby był równoznaczny ze złamaniem przyrzeczeń rządu. Rząd jednak nie poweźmie żadnych dalszych kroków, dopóki nie otrzyma sprawozdania Wysokiego Komisarza Wauchopé'a w sprawie stanowiska Żydów i Arabów. Rząd kierować się będzie opinią Wysokiego Komisarza, a Rada Ustawodawcza nie będzie w żadnym wypadku miała prawa dyskusowania nad mandatem. W sprawie zakazu sprzedaży ziemi i migracji decydować będzie wyłącznie Wysoki Komisarz.

### Obrady Senatu

## Oplakane stosunki zdrowotne w Polsce

Warszawa, 11. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, sen. Bobrowski referował budżet Ministerstwa Opieki Społecznej, polemizując bardzo ostro z wywodami generalnego referenta b. premiera Kozłowskiego o zbędności ubezpieczeń, dowodząc, że wkładki ubezpieczeniowe zostały znacznie obniżone, a świadczenia wynoszą 85 proc. sumy wkładkowej.

Po przemówieniu sen. Bobrowskiego, przemawiała senatorka Jaroszewiczowa, która domaga się uwzględnienia praw mężatek.

Najsensacyjniejsze było jednak przemówienie b. rektora sen. Michałowicza, który powiada, że my otwieramy ciągle oczy, gdy przyjeżdżamy do Ameryki. Widzimy tam bowiem w mieszkaniach robotników aż 4 łazienki. Na naszą biedę zamykamy oczy, ale to zamykanie oczu przeciąga strunę. Spowodu obcinania budżetu departamentu zdrowia, mamy takie skutki, że rekruci wyglądają jak 14-letnie chłopaki.

Ustawa norweska powiada, że osoba prątkująca musi być bezwzględnie izolowana, niezależnie od stanowiska, jakie zajmuje.

U nas niestety nie ma ustawy, która by postanowiła, że umierający na gruźlicę, powinien być odosobniony. Na 10 milionów ludności jest u nas 1.800.000 ludzi chorych na gruźlicę. Zdawałoby się, że Polska jest najszczęśliwszym krajem, gdyż pod względem zdrowotnym, np. województwie Nowogrodzkim, Poleskiem, Tarnopolskiem nikt nie leczy się na gruźlicę. Nie brak tam niestety chorych, lecz brak środków na leczenie.

Chorych na choroby weneryczne leczy się u nas zaledwie 23.000 na 34 milionów ludności. Szczęśliwa Polska! U naszego sąsiada zachodniego ustosunkowanie się do chorób wenerycznych jest nieco inne. Istnieją jako obowiązkowy przedmiot w gimnazjach, nauka o chorobach wenerycznych. Nie uznaje się tam fałszywego wstydu. Mówca porusza również sprawy zakładów położniczych, a przechodząc do zagadnienia szpitalnictwa, stwierdza, że Polska stoi na głąb od końca miejsca, gdyż za Polską idą

tylko następujące kraje: Litwa, Grecja, Egipt i Abisynja. Mamy na 10.000 mieszkańców 20,8 łóżek, podczas gdy Szwajcaria posiada 106 łóżek na 10.000 mieszkańców. Mamy dwa razy mniej łóżek, niż Łotwa na 10.000 mieszkańców. W szpitalach naszych jest ciężko o wodę. W niektórych szpitalach woda zostaje dowożona, a w Łomży i w Makowie Mazowieckim szpitale czerpią wodę ze stawów. Czytamy w korespondencji z Abisynji o wodzie kałowej, niestety jednak taką korespondencję można również dobrze posyłać od nas do Abisynji. Mówca zwraca uwagę na skasowanie lekarzy w szkolnictwie.

W Ubezpieczalniach skasowano w ostatnich 2 latach 2.000 lekarzy. Od r. 1931 skasowano u nas 43 asystentury. Przy obecnej technice wojсковей mamy przy wojsku zaledwie 12.000 le-

## Za kulisami dymisji ks. Żongołłowicza

Warszawa, 11. 3. (Sin.) Przed kilkoma dniami zgłosił podanie o dymisję wiceminister ks. Żongołłowicz. Dymisja ta zostanie prawdopodobnie przyjęta.

Ks. Żongołłowicz został powołany na stanowisko wiceministra oświaty w okresie rządów Janusza Jędrzejewicza na wyraźne żądanie Marszałka Piłsudskiego. Miało to zrównoważyć wpływy wobec ówczesnego ministra oświaty, którego niesłusznie posądzono o tendencje wolnomysłcielskie. Ks. Żongołłowicz był nieraz namawiany do zgłoszenia podania o dymisję i atakowany tak przez prawicę jak i przez lewicę. Na prawicy zarzucono mu, że popiera Jędrzejewicza, że pozwolił na zniesienie autonomii wyższych zakładów naukowych. Lewica natomiast zarzucała mu, że przez dłuższy czas trzymał pod sukcesem projekt ustawy o nadaniu praw szkół akademickich Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Ostro atakowany był przez stronników ks.

karzy. Wobec małej ilości lekarzy, każdy lekarz jest przepracowany. Nie mamy dostatecznej ilości laboratoriów i w związku z tem wzrasta fala analfabetyzmu lekarskiego. Jednakże gdy wskutek przepracowania lekarzy jakiś popelni błąd, cała odpowiedzialność spada na niego. Mówca, głosząc za budżetem, prosi o dołożenie starań, by przyszły budżet posiadał odpowiednie środki potrzebne do podniesienia poziomu w naszym lecznictwie.

Następnie przemawiała senatorka Kudelska i inni.

Przy budżecie ministerstwa rolnictwa, referent Leszczyński poruszył sprawę Lasów Państwowych, a następnie sen. Będziński dowodzi, że 3 miliony hektarów zużytych na parcelacje nie rozwiąże kwestii leśnej, nie rozwiąże jej także następnych 1.300.000. Mówca domaga się radykalnych posunięć.

### Deficyt zmniejsza się

Warszawa, 11. 3. (Sin). Zestawienie dochodów i wydatków Skarbu Państwa za miesiąc luty wykazuje dalsze zmniejszenie się deficytu budżetowego. Niedobór Skarbu państwa za miesiąc luty wynosi 7 i pół miliona zł. Od 3 miesięcy zmniejsza się z miesiąca na miesiąc deficyt. W miesiącu grudniu 1935 deficyt wynosił 11.800.000 zł., w styczniu 1936 — 9 i pół miliona, w lutym 7 i pół miliona.

### Narady dyplomatów

Warszawa, 11. 3. (Sin). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szembek przyjął dzisiaj ambasadora amerykańskiego w Warszawie p. Cudahy, posła szwajcarskiego de Stoutz, posła duńskiego Schou, posła węgierskiego Behory wraz z podsekretarzem stanu przy ministerstwie spraw zagranicznych p. Nicklem, który przybył do Polski dla zbadania możliwości nawiązania stosunków gospodarczych polsko-węgierskich.

### Projekt ustawy o umowach zbiorowych

Warszawa, 11. 3. (Sin). Rada Ministrów na wtorkowym posiedzeniu uchwalila na wniosek ministra Opieki Społecznej projekt ustawy o układzie zbiorowym między pracodawcami a pracownikami.

Projekt ten zostanie zgłoszony do łaski marszałkowskiej. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy, przewiduje zasadę, że układ zbiorowy zarejestrowany, wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy, którego układ dotyczy, oraz tych, których prawo za związanym tym układem uważa. Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układu zbiorowego mogą być ze strony pracowników związki zawodowe, zaś ze strony pracodawców ich stowarzyszenia. Projekt tej ustawy nie dotyczy jednak gospodarstw rolnych.

Warszawa, 11. 3. (Sin). Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 10 bm. uchwalila przedłużyć termin zarządzenia wyborów do rady miejskiej w Poznaniu do dnia 25. IX. br.

Trzeciaka, spowodu stanowiska zajętego na komisji administracyjnej przy rozważaniu projektu posłanki Prystorowej o uboju rytualnym. Zwolennicy ks. Trzeciaka twierdzą, że oświadczeniem swoim zaangażował część kleru do dyskusji nad praktykami religijnymi innego wyznania. Tak czy owak, wiceminister ks. Żongołłowicz staje się w tej chwili ofiarą czynników miarodajnych. W sprawie uboju powinien obok przedstawicieli wyznań religijnych być obecnym przedstawiciel min. sprawiedliwości. Ta rzecz byłaby wyjaśniona, gdyby w komisji znalazł się przedstawiciel prezydium Rady Ministrów i inieniem rządu zgłosił to zastrzeżenie, które podał ks. Żongołłowicz.

Stało się jednak inaczej. Stąd te ustawiczne sprostowania, wyjaśnienia poszczególnych ministrów bez ujawnienia prawdziwego stosunku rządu do kwestji uboju rytualnego.



# Francja nie zgodzi się na rokowania pod naciskiem gwałtu

Paryż. 10. 3. PAT. Dziś popołudniu premier Sarraut w Izbie deputowanych, a min. Flandin w Senacie złożyli deklarację w imieniu rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy niemieckiej.

Na wstępie deklaracji rząd francuski odpięra zarzuty wysuwane przez rząd niemiecki w stosunku do paktu francusko-sowieckiego, twierdząc, że niema żadnej sprzeczności pomiędzy tym paktem, a traktatem locarneńskim. Opinię rządu francuskiego jak utrzymuje deklaracja, podzielają inni sygnatarjusze Locarna.

Rząd francuski ponawia swoje oświadczenia, że pakt francusko-sowiecki nie jest wymierzony przeciwko Niemcom, odpierając za razem twierdzenie że w pakcie tym rząd francuski przywłaszczył sobie prawo decydowania poza Ligą Narodów, kto jest napastnikiem. Deklaracja podkreśla wreszcie, że 10 miesięcy czasu miał rząd niemiecki na to, aby zwrócić się do źródła bezstronnego celem rozproszenia wszelkich wątpliwości, jakie pakt francusko-sowiecki może wywołać. Zdaniem rządu francuskiego — gdyby istniała jakaś sprzeczność pomiędzy duchem paktów wzajemnej pomocy a duchem traktatu locarneńskiego — to istniałaby ona również pomiędzy traktatem locarneńskim a paktem Ligi Narodów. Rząd francuski podkreśla raz jeszcze że gotów był wszelkie spory na ten temat podać orzecznictwu Tryb. Sprawiedl. Międzyn. w Hadze. Na dowód stałej gotowości Francji do utrzymania dobrych stosunków z Niemcami — deklaracja przypomina — jak bez żadnych wahań rozstrzygnięto wszystkie zagadnienia, związane z Zagłębem Saary. Na tej samej podstawie Francja miała nadzieję uregulowania wszystkich kwestyj spornych z Niemcami. Dnia 15 stycznia 1935 r. — głosi deklaracja — kanclerz Hitler mówił o gotowości współpracy nad ugruntowaniem solidarności europejskiej, ale już wkrótce potem wystąpił przeciwko systemowi paktów. W dwa miesiące po pokojowym uregulowaniu sprawy Zagłębia Saary — Rzesza Niemiecka wypowiedziała klauzule wojskowe traktatu wersalskiego.

Zarówno konferencja w Strefie, jak Rada Ligi Narodów potępiły takie jednostronne zrywanie traktatów. Pomimo to Francja nie omijała żadnej okazji, aby iść drogą zbliżenia z Niemcami i przenieść dyskusję francusko-niemiecką na płaszczyznę realnych posunięć. Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji nastąpiło nagle, nieomal po rozmowie ambasadora francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która była wynikiem wywiadu, udzielonego przez kanclerza prasie francuskiej. Dalej deklaracja wysuwa tezę, że naruszenie postanowień o demilitaryzacji Nadrenji nie tylko osłabia bezpieczeństwo Francji, ale jednocześnie stawia pod znakiem zapytania przyszłość pokoju w Europie, organizację bezpieczeństwa zbiorowego i Ligę Narodów. Francja nie chce wracać na drogę sojuszków wojskowych, zwiększenia zbrojeń, bo wówczas wojna wybuchłaby tam, gdzie znalazłby się silniejszy, lub bardziej do wojny przygotowany. Jeżeli kto na to się decyduje, niech powie o tem otwarcie, a wyciągniemy z tego wnioski. Francja odda wszystkie swe siły materialne i moralne do rozporządzenia Ligi Narodów, aby tylko uniknąć niedającej się naprawić katastrofy dla cywilizacji europejskiej.

Czynimy to pod jednym warunkiem, a mianowicie, że będziemy mieli zapewnioną współpracę w walce o pokój ze strony tych, którzy wzięli na siebie formalnie zobowiązania paktu reńskiego i w nadziei, że wszyscy sygnatarjusze paktu Ligi Narodów będą wraz z nami walczyć w imię ideału, z którym się solidarzują.

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głową rządu francuskiego do całego narodu francuskiego, więc i rząd francuski skończy zwracać się do narodu niemieckiego.

W imię kultury i wartości rasy niemieckiej, rząd francuski wzywa naród niemiecki, aby zastanowił się nad nową odpowiedzialnością, która spada na niego wobec historii. „Oświadczamy uroczystość narodowi niemieckiemu — głosi deklaracja — że nigdy nie chcieliśmy i nie chcemy nastawać na jego wolność i honor. Nigdy nie uważaliśmy za możliwe, aby naród niemiecki był traktowany gorzej, aniżeli inne narody. Zgadamy się z rządem niemieckim, że naród francuski nie może mieć żadnej korzyści z niszczeniem narodu niemieckiego.

Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 milionów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może pomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień. Pytamy, w jaki sposób zaufanie, podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowolnie zawarty, jak locarneński, jest jednostronnie zerwany“.

Rząd francuski uważa, że taki krok nie stwarza atmosfery zaufania nieodzownej dla rokowań. Rząd francuski nie odrzuca rokowań, któ-

re mogłyby ulepszyć i utrwalić pokój na przyszłość, polepszając stosunki francusko-niemieckie w ramach spokojnej i pokojowej Europy, ale nie może prowadzić rokowań pod naciskiem gwałtu i wycofanie dobrowolnie złożonego podpisu. Rząd francuski zwrócił się do Rady Ligi Narodów, naradził się z innymi sygnatarjuszami Locarna i przyłączył swoje wysiłki do wysiłków wszystkich innych w ramach Ligi Narodów, aby odpowiedzieć na zamach wymierzony przeciwko zaufaniu międzynarodowemu wierze w traktaty, bezpieczeństwu zbiorowemu i organizacji pokoju.

Rząd francuski jest gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.

Deklaracja rządu kończy się apelem do przedstawicielstwa narodowego, aby udzieliło zdecydowanego poparcia rządowi, wnosząc się ponad wszelkie różnice partyjne.

Francja wierna swej tradycji i swym ideałom, winna być jednomyślna w działaniu na rzecz utrzymania pokoju.

## Fiasko konferencji sygnatarjuszy paktu locarneńskiego

Paryż. 10. 3. PAT. Po zakończeniu pierwszych rozmów przedstawicieli państw sygnatarjuszy układów locarneńskich, min. Flandin przyjął o godz. 13.30 dziennikarzy, którym sekretarz ministra odczytał krótki komunikat. Flandin odmówił udzielenia prasie jakichkolwiek wyjaśnień dodatkowych. Pozostali uczestnicy rozmów również rozjechali się natychmiast do siebie, nie udzielając żadnych wywiadów ani odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Fakt, że ambasador brytyjski Clerk, który brał udział w rozmowach już o godz. 12-iej opuścił salę konferencji i udał się do ambasady aby stamtąd skomunikować się telefonicznie z Londynem, komentowany był jako oznaka, że na wstępie rozpoczętych rozmów musiały się wyłonić poważne rozbieżności w poglądach.

W komentarzach kół politycznych zaznacza się od wczoraj pewna dość znamienna ewolucja. O ile początkowo uważano że w o-

becnym stanie rzeczy procedura ligowa winna prowadzić bezpośrednio do zastosowania sankcyj gospodarczych wobec Niemiec oraz bardzo wyraźnie stawiano kwestję, że Francja nie podejmie absolutnie żadnych rozmów z Niemcami przed wycofaniem wojsk z Nadrenji, to w dniu dzisiejszym przewidywano w kołach tych już pewne możliwości procedury pozwalającej na prowadzenie z Niemcami dyskusji, jednakże tylko kolektywnej w ramach Ligi Narodów. Poza tem procedura ta, w której ramach mogłyby się odbywać pertraktacje z Niemcami powinnyby zdaniem francuskich kół politycznych iść równoległe z procedurą inną, pozwalającą na zagrożenie w każdej chwili ewentualnymi sankcjami.

\* \* \*

Paryż, 10. 3. PAT. Jak się dowiadujemy, za wspólną zgodą delegatów sygnatarjuszy paktu locarneńskiego w Paryżu dalsze obrady będą kontynuowane w czwartek w Londynie.

## Rada Ligi Narodów zwołana do Londynu

Londyn. 10. 3. PAT. Wobec głębokiej różnicy zdań pomiędzy Francją a W. Brytanią, narada państw locarneńskich w Paryżu nie doprowadziła narazie do rezultatu. Zaszła wobec tego konieczność dania ministrowi Edenowi i lordowi Halifaxowi nowych instrukcyj rządu brytyjskiego. Obaj ministrowie brytyjscy odlatują w środę rano samolotem

z Paryża do Londynu, gdzie tegoż dnia zwołana została narada gabinetowa celem ustalenia nowych instrukcyj.

W czwartek w Londynie odbędzie się dalszy ciąg narady państw locarneńskich.

Rada Ligi Narodów zbierze się w Londynie zamiast w piątek, w sobotę.

—000—

## Sowiety u boku Francji

Londyn. 10. 3. PAT. Ambasador sowiecki Majskij złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu lordowi Cranborne, który zastępuje min. Edena. Amb. Majskij oznajmił oficjalnie, że rząd sowiecki kategorycznie przeciwny jest rokowaniom z Niemcami oraz wyraził swą gotowość czynnego wzięcia udziału w każdej akcji, postanowionej przez Ligę Narodów w Genewie.

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie to zrozumiane zostało jako zaznaczenie gotowości sowieckiej wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Brytyjskie czynniki rządowe przekonane są, że stanowisko, jakie zajmie w Genewie komisarz Litwinow, będzie bardzo stanowcze i że gdyby doszło do głosowania nad sprawą powrotu Niemiec do

## Panika w Strasburgu

Strasburg, 10. 3. PAT. W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi zdaje się zauważyć na terenie Alzacji i Lotaryngji, a w szczególności w odległym o 5 klm. od granicy Strasburgu pewne zaniepokojenie wśród miejscowej ludności. W bankach strasburskich zauważono od wczoraj wycofywanie wkładów, zwłaszcza przez średnich i drobnych kapitalistów. W miejskiej kasie oszczędności, gdzie ruch ten przybrał formę istnego runu, musiano zawezwać pomocy policji dla utrzymania porządku.

Dzisiejsza prasa alzacka nawołuje ludność do spokoju, zapewniając, że żadne niebezpieczeństwo jej nie grozi.

Ligi Narodów to rząd sowiecki będzie głosił przeciwko dopuszczeniu Niemiec,



# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

## KRONIKA KRYNICKA

(Iwo) **BUDŻET MIEJSKI UCHWALONY.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu budżetowym Rady Miejskiej pod przew. burmistrza p. mgra Zakrzewskiego referował budżet, według uchwalonego przez Zarząd Miejski preliminarza na rok 1936-37 p. dr. Schwarz. W dyskusji nad poszczególnymi działkami budżetu zabierali głos wszyscy bez wyjątku radni.

Przedmiotem dłuższej dyskusji był udział gminy w zakupie placu na stadion sportowy — w wyniku której skreślono preliminarz na ten cel kwotę 3000 zł. Skreślono również kwotę 8000 zł. preliminarzową na zakupno parceli pod budowę straży pożarnej.

Ostatecznie uchwalony budżet zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 324.606 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 231.974 zł. wydatki zwyczajne 232.197 zł. dochody nadzwyczajne 92.632 zł. wydatki nadzwyczajne 92.409 zł.

Wśród uchwalonych subwencji figuruje „Makabi“ z kwotą 300 zł. stow. „Bikur Cholim“ 1000 zł., szkoły religijne żyd. (Talmud Tora i Bejt Jaakow) 1000 zł.

W **KAHALE** doszło wreszcie do unieważnienia przez Starostwo „wyborów“ z r. 1934 i obecnie aktualną jest sprawa nominacji komisarza wyborczego, co nastąpić ma w dniach najbliższych.

## Z BRZESKA

(F) **SĄD NAD KOBIETĄ ŻYD.** W ub. sobotę odbył się w sali tuł. Żyd. Domu Ludowego „Sąd nad Kobieta Żyd.“ w którym wzięły udział m. in. pp. dr. Stielowa, Drowa Torbeowa L. Schnurówna i in.

W najbliższych dniach zespół powyższy zamierza powtórzyć „Sąd nad Kobieta Żyd.“ w Bochni na rzecz Stow. Sierót w Brzesku. Impreza ta, zwłaszcza z uwagi na cel jest godną poparcia.

**Z DZIAŁALNOŚCI KKL.** W ramach akcji purimowej tuł. Komisja KKL. przeprowadziła zbiórki które dały wynik zadowalający. Dnia 14 marca br. kółko amatorskie przy Komisji Keren Kajemeth w Brzesku odegrała słynną sztukę żyd. pt. „Tajwie der milchiger“ Szaloma Alejchema. Dochód przeznaczony jest na Keren Kajemeth. Apelujemy tą drogą do społeczeństwa, w pierwszym rzędzie do młodzieży żyd. w Brzesku o usilne poparcie tej imprezy.

## KRONIKA BOCHEŃSKA

**Z RADY MIEJSKIEJ.** W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Paucy posiedzenie Rady Miejskiej celem uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1936-37. Globalna suma budżetu wynosi po stronie dochodów jak i po stronie wydatków 271.747 zł. Dyskusja, która się nad budżetem rozwinęła dotyczyła w głównej mierze spraw opieki społecznej. Okazuje się, że ta dziedzina jest w wielkiej mierze zaniedbana, ale Rada, chcąc w tym kierunku coś zdziałać, stanęła w końcu przed dylematem trudnym do wybrnięcia, bo na opiekę społeczną jest w budżecie kilkusetmilionowym preliminarzowa suma aż... 6.745 zł. której — jak wynikało z oświadczenia Zarządu — podwyższyć już nie można. Musiała się zatem Rada zadowolnić tylko uchwałą, mocą której ma się zebrać w najbliższym czasie Komisja Opieki Społecznej i coś w ramach tego budżetu dla poprawy w tej dziedzinie uczynić. Budżet został przez Radę uchwalony.

Jedyny punkt żydowski w tej dyskusji — tj. preliminarzowa przez Zarząd z budżetu Opieki Społecznej 500 zł. na rzecz Komitetu Opieki nad Sierotami Żyd. — stanowił pewien zgrzyt, bowiem radni żydowscy nie mieli jednolitego zdania w tej kwestii i dopiero pod naciskiem radnych nieżydowskich będą zmuszeni uzgodnić swe stanowisko co do odpowiedniego rozdziału tej sumy.

**PURIM W MIEŚCIE.** Na obchód tego święta składało się szereg imprez. Na pierwszym miejscu wymienić należy Duroczny Dancing Purimowy urządzony staraniem Komisji KKL. w sali Domu Robotniczego.

W niedzielę popoł. urządził Komitet Opieki nad Sierotami w lokalu własnego przedszkola zabawę purimową dla biednych dzieci z wolnym wstępem i bezpłatnym bufetem.

Również Rewizjoniści urządzili „purimówkę“ we własnym lokalu — wieczorem organizację młodzieży urządziły obchód purimowy na ulicach miasta.

**Z „EZY CHALUCOWEJ“.** W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komitetu „Ezy“ z udziałem zaproszonych kierowników miejscowych

org. młodzieży, na którym prezes tow. dr. Krumholz, złożył sprawozdanie z całorocznej pracy. Sprawozdanie wykazuje przekroczenie kontyngentu o całe 100 proc. (na kontyngent 300 zł. zebrano 600 zł.).

## USTROŃ

W niedzielę dnia 8 bm. wieczorem odbyła się staraniem Gniazda „Akiby“ w własnym lokalu herbata Purimowa. Obecni byli przedstawiciele Zarządu tuł. Gminy Żyd., Ogólnosjonist. Kom. Lok. i miejscowe społeczeństwo żydowskie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił mąż naufrania miejscowej Kom. KKL. Czysty zysk przeznaczony został na akcję Purimową KKL.

## KRONIKA TARNOWSKA

**MATURA HEBRAJSKA.** Przeprowadzony w Gimnazjum tow. Safa Berura w Tarnowie egzamin końcowy z przedmiotów judaistycznych wykazał, że młodzież opuszczająca ten zakład opłakuje w zupełności język hebrajski i jest na tyle zorientowana we wszystkich przedmiotach judaistycznych. Czterem uczniom względnie uczniom wyraziła Komisja egzaminacyjna uznanie za konsekwentną pracę nad językiem hebrajskim i innymi przedmiotami judaistycznymi.

**ODCZYT DRA TARTAKOWERA Z ŁODZI.** W czwartek dnia 5 bm. wygłosił w sali „Astoria“ wobec liczne zebranej publiczności delegat Związku Zrzeszeń szkół hebr. w Łodzi p. Dr. Tartakower odczyt o zadaniach szkoły narodowej. Przewodniczący tow. Sara Berura p. J. Neiger zaapelował do zebranych o użyczenie materjalnej pomocy przy rozbudowie gmachu szkolnego.

**Z LOKALNEGO KOMITETU FUNDUSZU PRACY.** Pod przewodnictwem p. starosty Lisowskiego odbyło się w poniedziałek dnia 9. bm. posiedzenie komitetu wykonawczego lokalnego komitetu Funduszu Pracy. Po złożeniu sprawozdania przez p. Mgra Wapiennika, z którego wynika, że w miesiącu lutym br. otrzymali bezrobotni świadczenia tak w gotówce, jak i w naturze na kwotę przekraczającą preliminarz na ten cel budżet i że w miesiącu tym przeprowadzono też akcję dożywiania dzieci, która obejmowała 2385 dzieci rodziców bezrobotnych, poruszono również w dyskusji sprawę pomocy dla bezrobotnych pracowników usłowych, sprawę niskich płac robotników niekwalifikowanych w przedsiębiorstwach prywatnych, podkreślono konieczność przedłużenia okresu udzielenia zasiłków oraz cały szereg innych spraw połączonych z akcją niesienia pomocy bezrobotnym na terenie Tarnowa, poczem p. Starosta zamknął posiedzenie.

**WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH.** Pod przewodnictwem posła Lubodzińskiego odbyło się walne zebranie miejscowego koła inwalidów wojennych przy udziale delegatów z Dąbrowy, Pilzna, Dębicy i Ropczyc oraz reprezentantów władz. Sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym złożył prezes p. Żarnowski, poczem poseł ks. dr. Lubelski wygłosił dłuższe przemówienie.

**U CHALUCÓW OGÓLNO - SJONISTYCZNYCH.** Pięgi hachszar tak Akiby jak Hanoar Hacijoni obchodzili wieczór purimowy bardzo uroczysto. Obie plugi odwiedziły delegaci Komitetu lokalnego oraz cały prawle Komitet opieki nad chalucami ogólnie, sjonistycznymi, przyczem w lokalu plugi Hanoar Hacijoni odbyła się w obecności członków obu plug i wszystkich obecnych gości wieczorynka purimowa z bardzo urozmaconym programem.

**Z ORGANIZACJI HANOAR HACIJONI W TARNOWIE.** Ku czci J. Trumpeldora odbył się w lokalu org. Hanoar Hacijoni uroczysty raport połączony z akademją, na której program złożyło się okolicznościowe przemówienie kierownika gniazda, inscenizacja, deklamacja i t. d. Uroczystość zakończono odpiewaniem „Techzakny“. W sobotę dnia 7. bm. odbył się uroczysty raport w warstwie najmłodszej z okazji zakończenia pracy w okresie zimowym oraz rozpoczęcia pracy skautowej w chugach na okres wiosenny.

**Z CHALUCU MIZRACHI.** Staraniem organizacji Chaluc Mizrachi odbyła się wieczorynka purimowa, na której odegraną została bardzo umiejętnie sztuczka p. t. „Krot Ahswer“.

**TOW. OPIEKI NAD BIEDNĄ ŻYDOWSKĄ MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ** w Tarnowie pod przewodnictwem Mgr. Taubelesa i dent. Kornily sprawiło ubogiej dźiatwie szkolnej miłą niespodziankę rozdzielając na Purim 115 par bućków.

## Od Administracji

### Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc marzec i o odwrotnym uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma



## KRONIKA RZESZOWSKA

**CYGAN — ZABOJCA SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE.** Ubiegłego lata głośną była w łutejszym powiecie sprawa zabójstwa starszego posterunkowego PP. śp. Wojciecha Kucharzkiego, komendanta posterunku w Świleży. Grupa cyganów dokonała wówczas kradzieży koni w Świleży, a komendant posterunku w pościgu za cyganami został zabity, wszelkie zaś dochodzenia co do osoby zabójcy nie dały żadnego rezultatu, sprawa kradzieży została jednak w międzyczasie zakończona skazującym wyrokiem. W ostatnich zaś tygodniach udało się ujawnić osobę zabójcy, a był nim skazany już na 4 lata więzienia za ówczesną kradzież 18-letni Maciej Kasprowicz. Kasprowicz obciążyli jego współtowarzysze kradzieży Franciszek Krakowiak i Władysław Zieliński, którzy też na onegdajszym rozprawie zeznali dla niego obciążająco. Sam Kasprowicz też przyznał się do czynu, wyjaśnił jednak, że nie miał zamiaru zabijać komendanta posterunku, którego zabił zupełnie przypadkowo. Przystępli jednak 12 głosami zatwierdzili jego winę, a trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Dra Byszewskiego zasądził oskarżonego na dożywotnie więzienie. Oskarżał podprok. mgr. Mrzek, a bronił adwokat dr. Freundlich.

**SKAZANIE OJCÓBÓJCY NA 7 LAT WIEZIENIA.** Pożycio małżonków Franciszka i Salomei Obłojów z Golcowej było od szeregu lat bardzo złe, gdyż Franciszek Obłój znęcał się nad swoją żoną oraz utrzymywał stosunki miłosne z Walerją Mazur i zaniedbywał swoje gospodarstwo domowe. Syn Franciszka Obłoja 20-letni Antoni Obłój był świadkiem tegoż złego życia małżeńskiego od najmłodszych lat i wobec tego wraz ze swoją matką uplanował zabicie ojca, co też nastąpiło przed kilku miesiącami. W pierwszym stadium dochodzeń wzięła najpierw winę na siebie, następnie jednak okazało się, iż zabójstwa dokonał syn; po ukończonym śledztwie wytoczono przeciw niemu akt oskarżenia o zabójstwo, a przeciw matce o nakłanianie do tegoż zabójstwa. Na onegdajszym rozprawie przed sądem przysięgłych po przeprowadzeniu dowodów przysięgli zaprzeczyli winę Obłojowej, a zatwierdzili winę 20-letniego Obłoja, iż dokonał zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia. Trybunał zaś pod przewodnictwem s. o. dra Michałowskiego zasądził go na 7 lat więzienia, zaś Obłojową uniewinnił. Oskarżał podprok. mgr. Godłowski, a bronił adwokat dr. Czarnek.

**ZA ZABOJSTWO LEŚNEGO — 15 LAT WIEZIENIA.** W jesieni ubiegłego roku został zabity śp. Walenty Kociuba, leśny z powiatu brzozowskiego pochodzący. W toku dochodzeń z powodu ciężkiego zranienia złożył denat zeznania tylko pisemne, z których jednak wynika, że niejaki Stanisław Koszycki groził mu nieraz zabicim, gdyż kilkakrotnie doniósł do sądu o dokonywanym przez niego kłusownictwie. W wyniku dalszych dochodzeń ujęto oskarżonego Stanisława Kaszyckiego, który nie przyznał się do winy, ale zebrane przeciw niemu dowody były podstawą aktu oskarżenia i w ubiegłym tygodniu zasiadł na ławie oskarżonych. Po przeprowadzeniu dowodów, przysięgli 9 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał zasądził go na 15 lat więzienia.

**IDA KAMIŃSKA W RZESZOWIE.** W najbliższą sobotę 14 bm. i niedzielę 15 bm. o godz. 8 wieczór odbędą się w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma dwa występy znakomitej artystki żydowskiej Idy Kamińskiej wraz ze swoim ósmokonalnym zespołem. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia w trafice p. I. Fränkla. W sobotę będzie grana sztuka Jakóba Gordina pt. „Szchita“ zaś w niedzielę sztuka Bonissona pt. „Madame X“.

**Z SALI ODCZYTOWEJ.** Staraniem stow. „Bnej Sjon“ odbędzie się w lokalu org. sjonistycznej (Rynek 24) w piątek 13 bm. o godz. 8 wieczór referat prof. Kartina nt. „Rozwój psychiczny młodzieży“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony ==

**INSERATÓW DROBNYCH** nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

## Wolne posady

PRAKTYKANT kra-  
wiecki potrzebny za-  
raz. Kraków, Grodzka 6, m. 2. 5298g

SZWACZKA do szycia kapeluszy damskich potrzebna zaraz. Jadwiga Cypes — Grodzka 38. 5297g

ZASTĘPCÓW dobrze wprowadzonych poszukuje produkcyjna fabryka wyrobów z papieru, artykułów biurowych itp. — Szczegółowe oferty do Adm. N. Dziennika pod „Beta“. 5289g

POWAŻNA fabryka soku malinowego poszukuje na Kraków wziętego subzastępcy zaprowadzonego w sklepach spożywczych restauracjach, kawarniach. Oferty sub „S. S. 77“ Adm. Nowego Dziennika. 5285g

PRAKTYKANT biurowy z ukończoną szkołą Ekonomiczno-Mandlową z ładnym piśmem poszukiwany. Zgłoszenia pod „Tylko absolwent Szkoły E.-H.“ do Adm. N. Dziennika. 5284g

**Reklama**  
dźwignią handlu

## Posad poszukuj

PIELEGNIARKA, — długoletnią praktyką wiedeńskich szpitali, wykształcona też do noworodków (poszukuje pracy. Warunki skromne. Zgłoszenia „Pielegniarka“ N. Dziennik. 5296g

POSZUKUJĘ zastępstwa większej firmy. Dam kaucję. Zgłoszenia: M. R. Krzyska 33 Chrzanów. 5282g

BIELIZNĘ oraz WYPRAWY ŚLUBNE ezyję pierwszorzędnie po cenach bardzo niskich. Lwowska 1, m. 17. 5181g

ZDOLNY dobrze się prezentujący fachowiec zegarmistrz szuka zastępstwa w tymże dziale lub mechanicznym. Nowy Dziennik „Wypróbowana uczciwość“. 5263g

SIOSTRY PIELEGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-44

1000 ZŁOTYCH ofiaruję za wyrobienie stałej posady urzędnika lub poważnego przedstawicielstwa znajomości języków, biurowości. Zgł. N. Dziennik „Kaucja 8000 — reprezentatywny“. —

## Kupno

KUPIĘ dywan perski prawdziwy lub krajowy w dobrym stanie. Zgłoszenia N. Dziennik dla „Reflektanta“ 7923kr

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 4924g

## A. NUSSBAUM

Kraków, Dietla 45 Tel. 113-58

DYWANY, CHODNIKI

CERATY, LINOLEUM

## Sprzedaj

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 7954kr

**PASY**  
NAPIERŚNIKI firmy „LUCJA“  
POPRAWIAJĄ FIGURĘ  
Kraków, Sakienice 29

UNDERWOOD maszyna do pisania używana okazyjnie — sprzedam. Telefon 189-18. 5297g

Wina i miody znakomite, znane w całym kraju poleca po cenach hurtownych

**S. Spira** „Hetman“ wytwórnia miodu, Kraków, Krakowska 26 — Telef. 188-30

## ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG

poleca modele wiedeńskie Kołetek 3. Tel. 162-18 Ceny najniższe.

Całą literaturę antyhitlerowską  
Najnowsze wydawnictwa społeczne  
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie  
ma dla swych czytelników

**BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA**  
GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

## Interesy handlowe

GRATIS mieszkanie umeblowane Rabka - Zdroj oraz procent dam za wypożyczenie 2.000 zł. spłacalnych cożemi ratami. Ziołowska Kraków, Rękawka 47. 5294g

POSZUKUJĘ spółnika do założenia fabryki bielizny. Łaska we zgłoszenia „Fabryka bielizny“ do Adm. Nowego Dziennika. 5290g

## Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNI nauczycielka z niemieckim, hebrajskim poszukuje kondycji. — Zgłoszenia „Kilkuletnia praktyka“ Nowy Dziennik. 5293g

KSIEGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPIŚMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWISŁNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

PRZEDSZKOLE pod kierownictwem Tuchfeldówny Cyli dla dzieci od lat 3—7 przy szkole rytmiki Aminty Wery Wachsmannówny. Zajęcie frekwencyjne, rytmika, orkiestra perkusyjna — ogród. Popołudniowe kursy plastyki, baletu akrobatyki dla dzieci i dorosłych. Klasa gimnastyki chłopców, Sala Saska św. Jana 6. — 5257g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy.

## Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPLATY na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

SMACZNE obiady po niższej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

## Lokale

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z komfortem wprost od właściciela (I lub II piętro) w dzielnicy VII—VIII Zgłoszenia „Dobry i punktualny płatnik“ do Adm. N. Dziennika. 5292g

POSZUKUJĘ 2 pokoi na I piętrze na galinet kosmetyczny. — Zgłoszenia tel. 197-15 5286g

POKOJU osobnego komfortowego z rytualnym utrzymaniem w pobliżu Rynku pospokój bezwzględnie bszukując. — Warunek spokój bezwzględny. Zgłoszenia „Bergtas“ Nowy Dziennik.

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

POKÓJ frontowy nie krepujący, komfort, do wynajęcia, ulica Benerowska 2/4.

PIELNOKOMFORTOWE 2 pokoje, kuchnia, łyża do wynajęcia. — Wiadomość Krakowska 51.

5271g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji,

i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4,30 kwart. zł. 12,90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7,50 „ „ 22,50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobno od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm, Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie niejsza dolieży się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w pomedzanki i dni poświęcone